

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie...	rocznie zhr. 20	kwartalnie zhr. 5	—	miesięcznie zhr. 2
— w Lwowie...	„ 21	„ 5 c. 25	„	„ 2 c. 25
Pocztą w państwie Austriackim...	„ 22	„ 6	„	„ 2 c. 25
do Prus i Rzeszy niemieckiej...	tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„	tal. 1 sr. 16
— Francji i Anglii...	fran. 108	„ fran. 27	„	„ fran. 10
— Belgii, Włoch i Szwajcarii...	„ 80	„ 20	„	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracji „CZASU.” — Listy reklamacyjne niezapłacone, nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracji „CZASU” przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.

Ogłoszenia (inzeraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednostronne umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stałej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Agencji „CZASU” p. Aleks. Piątkowskę przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. A. Oppelk Wollzeile 22. — Na Francji i Anglii w Paryżu W. pułkownik Wincenty Raczkowski, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszeń w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurtu n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarii) pp. Haasenstein & Vogler — w Berlinie p. A. Retemayer i p. Rudolf Mosse, Friedrichsstrasse Nr. 60. — w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Daube & Comp. — w Lipsku p. Henryk Engler — w Wrocławiu p. Senk-Bial & Freund.

OGŁOSZENIE PRAZDPLATY

W Krakowie: na miesiąc Listopad zhr. 2
„ od 1 Listopada do 31 Grudnia „ 4
Z przesyłką pocztową w Państwie Austriackim, na miesiąc Listopad zhr. 2 c. 25
od 1 Listopada do końca Grudnia „ 4 „ 50

Kraków 24 października.

Rozporządzenie ministeryjne z d. 19 b. m. zaprowadzające siedm delegacyi namiestniczych w Galicyi, którego osnowę podaliśmy wczoraj, przywodzi nam na pamięć stanowisko przez dziennik nasz zajęte w chwili, gdy organizacja, czyli tak zwany podział administracyjny kraju przedłożony był Sejmowi naszemu. Stronicy decentralizacyi administracyjnej, a nie samej tylko władzy, zwolennicy jak największego uproszczenia maszyny rządowej, a przytem wyznawcy rzeczywistości a nie pozornej autonomii, obstawaliśmy jak najścisłej przy zachowaniu obwodów, jako istotnych ognisk społecznych w kraju. Staraliśmy się dowiedzieć, że urzędy obwodowe z radami powiatowemi, którymi do czynności czysto urzędowych po powiatach dodany był tak zwany exponowany komisarz rządowy, wystarczałyby zupełnie wymaganiom administracyjnym, a organizacja taka odpowiadałaby duchowi samorządu i potrzebom miejscowym. Naturalnie, że w myśli naszej Rady powiatowe nie mogły pozostać bez żadnej władzy wykonawczej, jak są dzisiaj, skoro miały w tym ustroju tworzyć jeden z czynników administracyjnych, nie przestając być dla tego organami samorządu.

Wiemy jak się stało. Kraj podzielony został na powiaty z urzędami mającymi władzę wykonawczą, a jako małoletnim pozostawiono obok nich rady powiatowe, niby przedstawicieli samorządu, lecz jak to nieraz już powiedzieliśmy, z grą dla honoru bez pieniędzy. Obwody zeszły do rządu prostych powiatów, a wszystkie siedm dziesiąt cztery urzędy powiatowe oddane pod namiestnictwo we Lwowie. Tak więc stanęła decentralizacja administracyjna i centralizacja władzy w Galicyi.

W organizacyi tej, pomijając stronę samorządu, zdaniem naszym całkiem nieuwzględnioną, leżały dwie wielkie wady: jedna administracyjna, druga społeczna.

Pierwsza zależała na przeciążeniu namiestnictwa wszystkimi, tak rozlicznymi, a przytem najdrobniejszymi sprawami, skoro do tej władzy wszystkie urzędy powiatowe o wszystko i zawsze odnosić się musiały. Manipulacyi administracyjnej stawały na przeszkodzie odległość i drobiazgowość. Opóźnienie bywało koniecznością, wszelka najmniejsza inicjatywa niepodobniestwem. Cierpieć na tem musiała i władza namiestnicza i powiatowa, i strony.

Druga wada niemniej ważna, była społeczna. Ogniska bowiem krajowe, wskazane samą naturą rzeczy, jako miejsca, gdzie się zestrzeliwają interesa, które winny mieć wpływ w pewnych zakresach sobie właściwych, gdzie wiele spraw rozwiązanie zna-

leże koniecznie winno, które potrzebują pewnego ruchu przyczyniającego się do ich wzniesienia, a oraz zwiększającego bogactwo krajowe, ogniska te, ogolone z władz i urzędów odpowiednich swemu społecznemu a nawet politycznemu znaczeniu, milczeniem wprowadziły, ale oraz i stagnacyją, jeżeli nie chyleniem się protestowały przeciw zaprowadzonej organizacyi, i rewindykowały przynależne sobie w każdej normalnej administracyi miejsce.

Owoż rozporządzenie ministeryjne z d. 19 b. m. starało się aż do pewnego stopnia zaradzić tej ostatniej wadzie w administracyi Galicyi. Uwzględniło siedem takich ognisk prócz Lwowa. Utworzyło niejako siedm departamentów, gdzie urzędujący delegacyi namiestnictwa mają nieco zwiększoną sferę działania, i niejaka włożona na siebie odpowiedzialność. Co się atoli dotyczy samej administracyi, widzimy w rozporządzeniu tylko pewną decentralizacyę władzy namiestniczej. Zapewne, że wiele drobiazgowości odpadnie, że w brzemieniu nastąpi ulga, ale wyznamy, że wcale nie dołablibyśmy powiedzieć, czy nieunikniona do wolności pozostawiona delegatom nie przyniesie namiestnictwu trudności, czy na owo rozbić władzy tak licznem nie straci jednostki i jej powaga, zgoda, czy owa decentralizacja władzy namiestniczej wyjdzie na korzyść całosci. Przeciwnie, powiemy otwarcie, iż nie jedno widzimy niebezpieczeństwo dla jej energii i jednolitości w zarządzie całą prowincyą. Przeszkody wynikłe z odległości, zastąpić gotowe zwady i opór, zgoda to wszystko o czem wiemy i co znamy, co nazywamy że *humanum est*. Nie byłibyśmy przeciwni wcale centralizacyi władzy namiestniczej z dawnymi urzędami obwodowymi, mającemi swoją sferę doskonale wytkniętą i określoną, i powiedzmy otwarcie, zawsze jeszcze żywym nadzieję, że do tego ustroju wrócimy. Nowa to próba, jaką z dniem 1 listopada rozpoczniemy; nie będziemy przesądzać jak wypadnie, bo nie mamy administracyjnej rutyny, lecz nie dziwiłoby nas wcale, gdybyśmy się jeszcze nowszej doczekali. Wszak tyle prób jużemyśmy przeżyli, i zaprawdę radziliśmy dla kraju, aby na czemś stał mógł spocząć, bo nowość zawsze do pewnego stopnia bałamucę musi.

Słowa nasze odnosily się do rozporządzenia z d. 19 b. m. w administracyjnej tylko sferze. Politycznego znaczenia nie dotknęliśmy wcale, przypuszczając, że pomimo chwili, w jakiej ogłoszone zostało, nie ma takiego. Ale trudno nam niewspomnieć o samorządzie i reprezentujących go Radach powiatowych. Chociaż za małoletnich uznani, może wolno byłoby zapytać, w jakim one znajdują się stosunku do delegacyi namiestniczych? Czy razem z urzędami powiatowemi przechodzą pod nadzór delegatów? Czy pozostaną jak dawniej w stosunku tylko z urzędami powiatowemi? Bo jakkolwiek zakres ich działania nader ograniczony, jednakowoż zawsze z nową administracyą kołizy się do przewidzenia, a wartoby ich uniknąć, choćby, powtarzamy — dla honoru tylko.

KORRESPONDENCYA CZASU

Petersburg 17 października.

Rozporządzeniem namiestnika królestwa hr. Berga uproszczone zostały niektóre przepisy paszportowe. I tak, gdy dotychczas za kartą legitymacyjną można było jeździć tylko w obrębie swego powiatu, za przejazd zaś sąsiedniego powiatu można się było narażać na kary pieniężne, chociażby to wydalenie trwało parę godzin; obecnie wolno po swojej gubernii jeździć za kartą legitymacyjną pod trzema wyjątkami: 1) kto nie jest księdzem; 2) kto nie zostaje pod nadzorem policyi; 3) wydawać się najdłuższemu na dwa tygodnie. W tych trzech kategoriach będąc, trzeba zawsze paszportu. Mimo tego karty legitymacyjne muszą być opatrzone za każdym przejazdem pozwoleniem woja lub burmistrza.

Ionem rozporządzeniem namiestnika zmniejszona została liczba policyantów miasta Warszawy o 150 ludzi. Mianowicie wracają do swych pułków ci żołnierze, którzy od 1863 r. przydzieleni zostali do policyi przy rogatkach. Prócz tego mają zmniejszyć liczbę cyrkulów policyjnych z 12 na 9, co wszystko ma być dowodem uspokojenia kraju, a właściwie służy tylko do umniejszenia ogromnych kosztów policyjnych.

Ponieważ prawo o przymusowej sprzedaży dóbr na Litwie było powodem wielu nieporozumień w sposobie zastosowania swego, wypadła więc potrzeba uregulować w pewien sposób rozstrzyganie wynikających sporów dla uniknięcia wyroków wprost sobie przeciwnych. Za czasów Baranowa zaprowadzony został taki porządek, że wszelkie kwestye sporne przesyłane były wraz z opinią gubernijskiej władzy do rozstrzygnięcia głównemu naczelnikowi kraju. Ten ostatni we wszystkich prawie razach rozstrzygał bezpośrednio, a jedynie w wypadkach niejasności prawodawstwa udawał się do rządzącego senatu. Porządek podobny do tej pory obowiązujący zmieniony zostaje przez Potapowa rozporządzeniem z dnia 7 (19) sierpnia, z którego wyjmujemy co następuje: Zarządy gubernialne mają teraz same rozstrzygać ostatecznie stosownie do zasad kazu z d. 10 grudnia 1865 r., jakie majątki mają uleż przymusowej sprzedaży lub od niej zostać uwolnione. Odnoszące postanowienia rządów gubernialnych posiadają moc prawa obowiązującego i wchodzą w wykonanie bez wyższej ratyfikacyi, a cała odpowiedzialność za prawność takich postanowień ciąży również na odpowiednich zarządkach gubernialnych. Ponieważ nakazanie przymusowej sprzedaży zawiera w sobie *implicite* rozstrzygnięcie pytania: do kogo w wiosce ma należeć prawo propinacyi, poleca się zatem rządowi gubernialnemu, aby przed daniem ostatecznej decyzji zażądał opinii kompetentnego sądu i prokuratora. Gdyby rząd gubernialny był zdania przeciwnego sądowi lub prokuratorowi, albo gdyby sprawa wydawała się sporną, należy czekać poprzedniego rozstrzygnięcia jej na drodze sądowej tak w sądach powiatowych jak apelacyjnych, a w razach różnicy wyroków sądowych i rządu gubernialnego sprawy o propinacyę mają być odsyłane do rządzącego senatu, stosownie do obowiązujących przepisów art. 745 i 827 cz. I T. II kodeksu (*Suodni Zakonów*). Wszelkie jednak postanowienia odnoszące się do sprzedaży dóbr, mają być notyfikowane głównemu naczelnikowi kraju do wiadomości, i to tak wosebnie, aby w razie potrzeby było jeszcze dość czasu na rozpatrzenie sprawy przed wprowadzeniem w wykonanie postanowienia rządu gubernialnego i zaum takowe stanie się nieodwołalne wykonaniem. Ta ostatnia klauzula zmienia po części początek rozporządzenia, albowiem decyzya rządów gubernialnych w tym jedynie razie jest ostateczna, jeżeli główny naczelnik kraju nie uzna za stosowne zmienić postanowienia albo zastawić je ostatecznej swojej decyzji, a wtedy i rządy gubernialne musiałby być wolne od wszelkiej odpowiedzialności, ponieważ naczelnik kraju działałby w takim wypadku, jako druga instancya. Czas, w którym główny naczelnik kraju winien sprawę ponownie rozpatrzyć, jest ograniczony do chwili wyjścia terminu, od którego posta-

nawienie rządu gubernialnego nabywa prawdziwej mocy, a czas ten, o ile mi się zdaje, wynosi dwa miesiące.

Dzienniki angielsko-indyjskie doniosły były o śmierci emira Buchary, lecz jak dawniej pisałem, nie było tu żadnych pod tym względem wiadomości; jednak okazało się, że emir żyje i sam stara się o zawarcie pokoju. Generał Kaufman przybył już do Petersburga, a w ślad za nim ma przyjechać syn emira dla układowania się o pokój. Przyjazd jego właściwie został opóźniony, ponieważ wprzód mówiono, że ma się z Carem zjechać w Warszawie. Doniesienia prywatne, jakie dochodzą z Orenburga, potwierdzają podaną przeze mnie poprzednio wiadomość, że Rosyanie nie zamierzają wcale opuścić zajętych prowincy, ale przeciwnie chcą z nich utworzyć nową prowincyę; jak daleko jednak sięgają dotychczasowe zdobycze, trudno wiedzieć, a zdaje się nieprawdopodobnem, aby Samarkanda pozostała w rękach rosyjskich, przedź ograniczają się Moskale zapewnieniem sobie wpływu na Bucharyę, jak go już mają zapewniony w Kokanie, którego Chan przysłał obecnie do „białego Cara” swego wysłanca. Również znajduje się w Petersburgu Iskander Chan, o którego przejściu w poddaństwo rosyjskie tyle pisało na początku wojny tegerocznej z Bucharyą. Iskander Chan jest następcą tronu w Kabulu, który tam występował przeciw swemu bratu do dziś pannażemu i w uśmiałach swych miał być pierwotnie popierany przez rząd angielski. Następnie z oddziałem swoim udał się na służbę do emira Buchary, sądząc, iż go zdola skłonić do poparcia swoich do tronu kabulskiego pretensy. Na początku tegerocznej wojny poddał się zaś Rosyjanom, stoczywszy na granicy bitwę z bakiem Naratyn, który chciał przeszkodzić zdradzie. Oddział jego nieuliczny składający się z konnicy został wymuszony przez oficerów moskiewskich i miał według zapewnień *Invalida*, dzielnie się potykać w ostatniej wojnie. Taką rzeczą wstępną drobniejsi wschodni książęta przybyli do „białego Cara”, to szukać pomocy, to prosić o pokój. Czy traktat z emirem przyjdzie do skutku, tego wiedzieć nie można, ponieważ tak warunki traktatu jak powody odrzucenia go przez Cara, w wielkim są trzymaniu tajemnicy; tymczasem posłiki ciągle idą ku Buchary z Orenburga dla wzmożenia sił wystawionych na pierwszy ogień. O ile jednak wnosić można, wszystko się skłania ku pokojowi i dla tego reprezentanci owych państw azjatyckich oraz generał Kaufman przybyli do Petersburga. Daleko ważniejsze jest jeszcze moralne wrażenie odwoływania się do Cara plemion środkowej Azji i łatwo może ono z czasem wywrzeć wpływ na rozwój wypadków, gdyby Rosya uznała kiedy ną za stosowne popierać Iskandera na Chana Kabulu. Wprawdzie Anglije jeszcze nie mniemają, aby posuwanie się Rosyi w Azji miało być dla nich groźne, ale łatwo przewidzieć, że przy zetknięciu się granic, jakkolwiekby nie otrzymali sąsiada, któryby im wprost wojnę wydał, to znaleźliby się uwięzi w taką sieć intrzy, że te zmasyliby ich do czynnego wystąpienia. Jeżeli zatem nie życzą sobie powtórzenia w historii walki Rzymu z Kartaginą, niech się starają dobrze przygotować do czekania na zetknięcie swych w granic indyjskich orłów rosyjskich.

Wiedeń 23 października. Przedłożony na wotkowie posiedzeniu izby niższej Rady państwa projekt ustawy wojskowej dla Królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, zgodny oprócz mało znaczących odmiian, z projektem przez sejm węgierski uchwalonym — opiewa:

Ustawa

urządząca rodzaj i sposób wypełniania obowiązku służby wojskowej w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa zastąpionych.

Za zgodą obu izb Rady państwa postanawiam, co następuje:

Art. I. Sposób i rodzaj wypełniania obowiązku służby wojskowej — następująca ustanawia się ustawą:

Art. II. Ustawa niniejsza z dniem ogłoszenia obowiązować zacznie — i zastosowaną będzie także do służących obecnie w armii lądowej lub ma-

rynsarce, z tem jednakże zastrzeżeniem, że w uwzględnieniu nasuwających się trudności, przeniesienie assestrowanych w r. 1865 do rezerwy, tam gdzie minister wojny uzna to za bezwzględnie konieczne, nastąpi dopiero w r. 1870.

Art. III. Wszystkie dla miasta Tryestu i okręgu nadające wyjątkowe uprawnienia odnoszące się do wypełniania obowiązku służby wojskowej — niniejszem się znoszą.

Popisowi z dawnych okręgów Raguzy i Kattaro w królestwie Dalmacyi — od służby wojskowej dotąd uwolnieni — obowiązek służby wojskowej tylko w landwerze pełnić mają.

Co się tyczy organizacyi i użycia, przez zastosowanie niniejszej ustawy popisowych w Tyrolu z Voralbergiem, o ile ciż do uzupełnienia pułku strzeleckiego użytym nie będą, jakoteż co się tyczy wypełniania obowiązku służby wojskowej w landwerze tychże krajów, — orzekną przepisy w drodze ustawodawstwa krajowego wydać się mające.

Art. IV. Osoby, które przed wydaniem niniejszej ustawy przystąpiły do ich strony a przyjęcie przez rząd opłaty uwalniającej w moc rozporządzenia z 21 lutego 1866 r. od wojska uwolnionymi zostali — nadal w zupełności i na zawsze od wszelkiej służby wojskowej wolnymi pozostaną.

Art. V. Gdyby w razie niebezpieczeństwa wojny ustanowiona prawem stopa armii i marynarki wojennej uzupełniona nie była — można wszystkich tych, którzy podług dotychczasowych przepisów o uzupełnieniu wojska, do służenia wojskowo obowiązani a do armii niewcieleni byli i 32 roku życia niekonczyli, na czas wojny, odpowiednio do ich wieku, do służby w rezerwie liniowej lub w landwerze powołać.

Art. VI. Mój minister obrony krajowej w porozumieniu z ministrem wojny wyda celem przeprowadzenia niniejszej ustawy, odpowiednie rozporządzenia.

Ustawa o obronie krajowej (landwerze) dla królestwa i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

§ 1. Obrona krajowa (landwer) królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych — staje się częścią składową siły zbrojnej (§ 2. U. W.). Podczas wojny do dawania pomocy wojsku i do obrony wewnętrznej kraju, w czasie pokoju wyjątkowo do utrzymania porządku i bezpieczeństwa wewnętrznego powołaną będzie. (§ 8. U. W.)

§ 2. Powołanie i czynne użycie całej lub częściowej obrony krajowej w razie zagrożenia niebezpieczeństwa wojny, jedynie na rozkaz Cesarza, kontrasygnowany przez odpowiedzialnego ministra obrony krajowej, nastąpić może. (§ 10. U. W.)

§ 3. Obrona krajowa wyjątkowo także po za obrębem wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych królestw i krajów, użyta być może ale za wydaniem odrębnej ustawy państwowej. Jeżeli jednak, w razie gdy Rada państwa nie jest zgromadzoną, zwłoka niebezpieczeństwem groziła, obrona krajowa po za obrębem wymienionych Królestw i krajów, przy zastosowaniu przepisów § 14. Z. U. P. z 21 grudnia 1867. L. 141. Dz. P. P. użyta być może.

§ 4. Obrona krajowa zapelnia się:

- a) przez powołanie rezerwistów, którzy skończyli służbę w wojsku.
- b) przez bezpośrednie przydzielenie obowiązanych do służenia.
- c) przez zaciąganie ochotników, którzy ukończyli służbę wojskową, a do obrony krajowej prawnie nie należą — nakoniec
- d) przez zaciąganie ochotników nieobowiązanych już do żadnej służby wojskowej, a do służby zdolnych. (§ 15. U. W.)

§ 5. Aby wystąpić do obrony krajowej potrzeba:

- a) być obywatelom państwa w dotychczas polowie monarchii.
- b) mieć odpowiednie wposażenie fizyczne i umysłowe, oraz wysokość wzrostu obowiązującą w wojsku (§ 16. U. W.).
- c) mieć najmniej lat 17.
- d) 6. Obowiązek służenia w obronie krajowej trwa:

a) przez dwa lata dla tych, których po wypełnieniu służby wojskowej w armii lądowej do obrony krajowej przeniesiono (§ 4. a.).

Część literacko-artystyczna.

Notatki z podróży po kraju.

Zwiedzimy najniebezpieczniejsze, a często i najpiękniejsze zakątki w paśmie naszych gór, chcąc tam też odwiedzić Szczawnicę, Żegiestów, i Krynicę nie w celu chwalebnym, lub ich nagany, bom ani lekarz, ani pacjent, ani interesowany w przedsiębiorstwie, lecz w zamiarze przekonania się bezstronem okiem o rzeczywistym stanie i urządzeniu tych zakładów, zaczynających wchodzić na tę linię, na której stoją zakłady kąpielne za granicą. Nie będę wchodził w to: jak się gdzie bawiono, bo sądzę, że zabawa dla prawdziwie chorych nie jest głównym celem, a towarzyskość i zgodność leczących się nie należy od miejsca lecz od usposobienia i wyobrażeń szczególnych osób. Może być, że w Szczawnicy tego roku więcej było wzajemnej uprzejmości i cechy braterstwa, a zatem i serdeczniejszej zabawy; ale ta na przyszły rok może się przenieść do Krynicy, a że Szczawnicę ustaty. Godzi się jednak co do zabawy dać: że w Szczawnicy lekarz zdrowy więcej się troszczy o zdrowie tańczących, do północy tylko pozwalający na zabawę, kiedy w Krynicy wszystkie, jakie były zebrania, przeciągały się do dnia białego, a kończyły się bucznymi toastami z bat-ryi bielek fabrykowanego szampana.

Ktoś z licznych zdrowotnych korespondentów skarżył się na odczuwającą się gdzieś niedostatką franczyzny w Szczawnicy, jednakże te resztki dawniej płochości coraz stają się rzadszemi, i może wkrótce zupełnie ustąpią; za to żywotna mowa, co krok słyszana, nierównie więcej mi oburza; chcą równouprawnienia, a nie uprawiają języka, którym mówi naród; żądają prawa, a nie poczuwają się do pierwszego obowiązku! Prawdziwie dzika pretensya.

Kapiele w tym roku ludniejsze były niż innych lat — co przypisać można ślicznej porze. Najwięcej dostarczyli gości Poznańskie, Królestwo, i Prowincyę Zabranę, a nawet z nieszczerliwej Litwy więcej było niżby się można spodziewać. Wielkopole nie czy z przyczyn dostatków, czy z mitemanej wyższości filozofii niemieckiej, zaczerpniętej w Atenach nad Sprejskiej, najwięcej się oddzielił; z pod panowania kuta byli także trudniejsi do łączenia się, zapewne z przyczyn nabytej ostrożności w szpiegowskiej atmosferze, ci też najpilniej leczeniem się zajmowali. Między żydami, prawie połowę przybylszym stanowiącymi, było parę wyjątkowych rodzin nawet ze swemi dziećmi, i spółwyznawcami, tylko po polsku mówiących; w wielkiej części ich kobiety z włosami już własnymi w niołach świętych się przesadzały.

Z różnych zagranicznych osób, które tu spotkałem, bo nawet byli i z Anglii i z Francyi i z Ameryki, wnoszę że nasze zdrowotnia nabywają rozgłosu i ściągają chorych z końcem świata. Do zakładów więc kąpielnych należy uśmiałować o postępie; i dla tego pozwolę sobie nie-

których uwag w celu wskazania przynajmniej najlepszych popraw i udoskonalzeń, albo raczej wytknąć dotąd istniejące niedostatki.

Najdokuczalszym dla tegerocznych gości był brak mieszkania we wszystkich trzech zakładach. Wiele z chorych tułało się po strychach, sieniach i korytarzach, nim się znalazła jaka izbečka: szczęśliwi znaleźli schronienie u przyjaciół i znajomych doczasowe; a byli i tacy, co odjechali niechęć podejmować walki z tylni niewygodami. Trudno zaiste, aby nasze młode Zakłady odrazu mogły przyjąć do odpowiedniej ilości domów, zwłaszcza w Żegiestowie, gdzie samo położenie i brak zasobów właściciela stają na przeszkodzie. Ale w Szczawnicy i Krynicy i tej wymówki nie masz przy wielkich dochodach i obfitych materiałach budowlanych na miejscu. Łatwo tam część dochodu poświęcić na nowe domy, kiedy czynsz trzyletni zwraca wyłożony kapitał, a goście nie żałują tym niedostatkim z pewnością liczyć się mając.

Drugą niedogodnością dla chorych jest brak pościeli. Wprawdzie i ta w coraz większej obfityści wzrasta: ale rzecz dziwna nowe materace ze złego materiału, i tak lichy zrobione, że gorzej są od sienników, bo te przynajmniej poruszeniem słomy lub siano choć na jedną noc dają miękksze łóżewisko, tamte przez ciągłe użycie nabierają własności petryfikacyi.

Trzecim niedostatkim jest brak porządeknej usługi, zwłaszcza w krynickich rządowych domach, gdzie dziewczęta wcale nieszerzenie spełniają ten obowiązek. Każdy wszakże przynajmniej, że uwolnie-

nie gości od wozienia ze sobą pościeli i brania kosztownego ślę, wieleby przez ulżenie w wydatkach podróży i pobytu zachęciło do zjazdu.

Czwartym niedostatkim, czyli raczej mgłą, są drogi blisko dwudziestu milowe od kolei pospite i nienaprawione na czas przyjazdu chorych, oraz trudność, drogosc i niewygoda jazdy zwykłymi bdkami. Wszyscy korespondenci słusznie swe skargi na to wypisywali: ale one corocznie powtarzać się będą, aż kolej nad Popradem się wybuduje. Wtedy Żegiestów będzie przy samej kolei, Krynica od niej o milę, Szczawnica jeszcze będzie miała mil kilkanaście, i to przez góry niełatwo do przebycia. Tymczasem Szczawnica przy pomocy władzy politycznej może i powinna jak najprędzej, a przynajmniej na rok przyszy, usunąć dzierżawca na przewoź przez Dunajec. Na proste bowiem lichej trawie, przy opadnięciu prawie zupełnie wody, w zwykłym korycie zawartej, d. 9 lipca, od parokonnego wózka sam przymuszony byłem zapłacić 80 kr. w. a.

Piątym niedostatkim, ale szczególnie w Szczawnicy, jest brak cienia i przechadzek. Młodszy Miodzisz wysadziwszy nieco wyższych drzew i krzewów przedź do nich przyjdzie, niż stara Szczawnica, która mały kawałek ziemi zasadziła krzakami świerkowemi wysokości kapusty. Słusznie się też skarżą na małą ilość kąpeli w wannach, i to że przyrządzanych w Żegiestowie i na Miodzisznie, oraz na brak przystępu, i trudność kąpienia się w Dunaju. I tu najmłodszy Żegiestów nlatwiejtem tego na Popradzie prze-

Po szóste mianowicie w Krynicy brak jest zupełny sali na zebrania (reunifiony) wieczorne. Sala stara, zaledwie na jadanią z biedy służby mogąc, tak jest niska, że przy zebraniu liczniejsem staje się prawdziwą łaznią, z której często choroby wynieść można. W tej sali prócz tego dają się koncerty, różne przedstawienia, nawet teatralne na scenie o lókie wzniesionej nad poziom; każdy rozsłyszany aktor prawie do pułapu głową sięga, z czego nieraz w tragedii komedie sceny się rodzą. Jeżeli Administracyi rządowej tak trudno na budowę odpowiednią się zdobyć, możnaby tymczasem, zwłaszcza na wszelkie przedstawienia, koncerty, i teatr, szopę podobną wystawić, jaką nauczył gimnastyki p. Tużyski z gorliwości, z uszczupleniem swych dochodów na ćwiczenia uczniów prawie własnym nakładem tego roku zbudował. Przy dobrej pogodzie mogłyby się i zabawy z tańcami w takiej szopie urządzić.

W łazienkach krynickich pięknych, nieustępnym zagranicznym, pełniono błąd wielki, już do niepoprawienia, robiąc wanny tańsze dla uboższych, mniej obfite, jak gdyby bogatsi mieli być tańszą i wzrostem więksi, a mniej dostatni skazani być powinni na odbywanie po-łuty, kureczą z przykrością członki, jeżeli dostali rozmiar ciała pańskie.

Już drudzy korespondenci wytknęli niedostatek usługi u waniem przy większej liczbie kąpiących się, ja jeszcze dodam, że wszystkie odpowiednie przybory w łazienkach dają świadectwo, albo oszczędności, albo nieporządku, jak np., dzwonki

b) przez lat dwaście dla tych popisowych, których wprost do obrony krajowej przydzielono (§ 4. b).

c) dwa lata — a ostatecznie na czas trwania wojny dla ochotników podług następów c. i. d. § 4.

§ 7. Obrona krajowa królestw i krajów w radzie państwa reprezentowanych, wyjąwszy Tyrol z Voralbergiem, składa się z 79 batalionów i z jednego lub dwóch szwadronów przy każdym pułku jazdy regularnej.

W uwzględnieniu odrębnych stosunków pojedynczych krajów stworzone być mogą bataliony strzeleckie zamiast batalionów piechoty, tudzież szwadrony ułaskie i szwadrony dragonów. W tym względzie ministeryum za zezwoleniem Cesarza w drodze rozporządzeń postanawiać będzie.

Oddziały te oznaczone będą szeregiem numerów podług szeregu krajów, i otrzymają nazwy swych krajów i okręgów werbowniczych.

W czasie wojny liczba batalionów i szwadronów obrony krajowej za pozwoleniem Cesarza i za zgodą Rady państwa pomnożona być może.

§ 8. Komenda jenerała, komenda wojskowa, następnie komenda dywizji wojskowych, tudzież administracja będą zarządem komendami korpusów obrony krajowej, i to według zasady przepisów w armii obowiązujących.

§ 9. Każdy okręg werbowniczy *Heeresergänzungsbereich*, wyjąwszy Tyrol z Voralbergiem, przy najściślejszym uwzględnieniu podziału politycznego i stosunku ludności, ma być podzielony na dwa okręgi batalionowe landwery (*Landwehrbatalionsbezirke*). Dawne obwody Raguzy i Kattaro w królestwie Dalmacji tworzą łącznie jeden okręg batalionowy. Okręgi batalionowe dzielą się, każda na cztery okręgi kompanijne (*Compagniebezirke*). Minister obrony krajowej w porozumieniu z ministeryum spraw wewnętrznych i za zezwoleniem Cesarza ustanawia okręgi batalionowe i okręgi kompanijne.

Szwadrony obrony krajowej składają się z zaciągów kilku okręgów batalionowych.

§ 10. Oficerowie i szeregowi także w czasie pokoju w kompanii i batalionach rozdzieleni na stopie wojskowej i pod kontrolą wojskową trzymać mają.

Zołnierze obrony krajowej, którzy z artylerji korpusu technicznego, z oddziałów sanitarnych, z pogoniąg i oddziałów furjerów do obrony krajowej przeszli, pod odrębną pozostającą kontrolą, a w wypadku wojny artylerzyści do artylerji fortecznej, żołnierze z korpusu technicznego do fortec z kompanji sanitarnych z pogoniąg i z oddziałów furjerów do rezerwy i do zakładów wojennych obrony krajowej, przydzieleni zostaną.

Celem utrzymania kadr obrony krajowej na stopie wojskowej i pod wojskową kontrolą, tudzież celem zarządu magazynami batalionów i szwadronów obrony krajowej, urzędują w głównej miejscowości każdego okręgu dla kadr batalionowych kontrole składające się:

- z 1go kapitana
- 4ch sierżantów dla kadr kompanijnych
- 4ch szeregowców
- 1go puskarza.

§ 11. Zasoby umundurowania, zasoby broni i rynsztunku, zasoby strzelnicze, tudzież zasoby amunicji do ćwiczeń wojskowych służące, w miejscach głównych dla kadr batalionowych (§ 10), a gdzie okoliczności pozwalają łącznie z zasobami pułkowymi okręgów werbowniczych, a względnie z zasobami depozytury jazdy przechowane być mają.

§ 12. Bataliony i szwadrony obrony krajowej zarówno z batalionami i szwadronami armii na stopie wojennej postawione będą.

§ 13. Osoby do składów obrony krajowej należące z wyjątkiem przydzielonych do trzymywania kontroli (§ 10) w czasie pokoju stale urlopowani będą i właściwym zatrudnieniem swego zawodu oddawać się mogą. Zastrzeżenie się czas, na ćwiczenia wojskowe (§ 15) przeznaczony.

§ 14. Rekruci do obrony krajowej przydzieleni (§ 4) ćwiczyć się będą w czasie pokoju przez przeciąg ośmiu tygodni — zwykle pod przewodnictwem wydziału wojskowego przydzielonego do stacyi depozytury właściwego okręgu werbowniczego. Gdzie okoliczności tego wymagać będą, odpowiednio przepisy odmiennego postępowania, w drodze rozporządzenia wydane zostaną.

§ 15. Ćwiczenia wojskowe u piechoty obrony krajowej — zwykle po żniwach odbywać się mają — a mianowicie:

a) co drugi rok musztra batalionu przez dni 14. W czasie tejże, bataliony w ćwiczeniach i rewiach oddziałów armii na przemian udział brać będą.

b) W latach, na które musztra batalionów przypada, odbywać się będą ćwiczenia kompanii przez przeciąg 14 dni. Do ćwiczeń tych przez przeciąg pierwszych sześciu lat służby powołani należy tych, którzy wprost do obrony krajowej wstąpili, oraz odpowiednich oficerów i podoficerów. Jazda obrony krajowej — składająca się z żołnierzy wy-

służonych — żadnych nie odbywa ćwiczeń.

W razie potrzeby, można oficerów i podoficerów z armii na instruktorów musztry obronie krajowej przydzielić.

§ 16. Corocznie po żniwach mają się odbywać zgromadzenia kontroli obrony krajowej — jednak więcej nad jeden dzień powołanych w tym celu landwery przystąpić nie powinny.

§ 17. Pierwszym wystawieniem obrony krajowej tworzy się korpus oficerów — powstały:

- a) z właściwych oficerów pensyjonowanych;
- b) z oficerów, którzy z charakterem wojskowym ze służby wystąpili, a do armii, jako oficerowie rezerwy, przydzieleni nie zostali;
- c) z innych osób obowiązku służenia w armii niepodległych, — o stopień oficera w obronie krajowej ubiegających się — a ostatecznie po temu uzdolnionych;
- d) z podoficerów obrony krajowej, którzy egzamin oficerski zadowalniająco ułożyli, a oprócz tego za na oficerów są zdolni.

Za normę w uzupełnieniu korpusu oficerów w obronie krajowej przyjmują się:

- a) Przecięcie oficerów w czynnej służbie w armii będących.
- b) Przydzielenie zupełne do obrony krajowej oficerów rezerwy, którzy obowiązku służenia w armii zadosyć uczynili, lub przydzielenie pomocnicze oficerów do składów armii jeszcze należących (§ 21 U. W.).
- c) Stopniowe awansowania w obrębie obrony krajowej podług w armii przyjętej zasady, a więc albo w skutek złożonego egzaminu, albo w nagrodę za odznaczenie się przed nieprzyjacielem pod warunkiem odpowiedniego uzdolnienia.

Oficerowie obrony krajowej muszą obywatelstwo królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych posiadać albo uzyskać. Przy przydzielaniu oficerów obrony krajowej do batalionów lub szwadronów, należy uwzględnić o ile tylko możliwości miejsce stałego ich zamieszkania.

§ 18. Oficerów obrony krajowej stawia się w równym rzędzie pod względem stopnia z oficerami armii; między oficerami jednej rangi pierwszeństwo mają oficerowie armii.

§ 19. Komenda w obronie krajowej odbywa się w całym obszarze królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, w tym samym języku, co w armii, (tj. w języku niemieckim *Red.*) Sztandar batalionów obrony krajowej równają się sztandarom armii, i mają po jednej stronie herb państwa, po drugiej herb odpowiedniego kraju.

Odnosić stopni wojskowych wszelkich rang u zbrojeniu i rynsztunku, następnie przepisy służby i i musztry obrony krajowej, są też same co w armii. Barwę i krój mundurów ustanowi w drodze rozporządzenia ministeryum za zezwoleniem Cesarza.

§ 20. Oficerów i szeregowców (*Mannschaft*) obrony krajowej, gdy służbę pełnią w czasie pokoju, stoją w pogotowiu lub w razie wojny, stawia się pod względem pensji i żołdu na równi z armią. Płaca za czas ćwiczeń i kształcenia rekrutów, ustanowi się w drodze rozporządzeń.

§ 21. Oficerowie i szeregowcy obrony krajowej, którzy w czasie wojny, lub służby czynnej zostali inwalidami, używają praw, przysługujących w tej mierze armii. Te same prawa rozciągają się na wdowy i sieroty po poległych w boju z nieprzyjacielem lub zmarłych z ran oficerów obrony krajowej.

§ 22. Łączna koszt utrzymania obrony krajowej podczas pokoju ciąży na budżecie ministerstwa obrony krajowej, w celach wojennych opędzane będą z wspólnego uposażenia państwowego ministra wojny.

(Dokończenie nastąpi.)

— Trzecie posiedzenie Rady państwa (z kolei właściwie 137me) odbyło się we czwartek d. 22. Głównym przedmiotem rozpraw była, że się tak wyrażymy, nowa nowela do prawa małżeńskiego, którą tutaj wyjaśnić zamierzamy.

Rozchodziło się o małżeństwa mieszane między należącymi do rozmaitych wyznań chrześcijańskich. Wydział konfesyjny przedłożył projekt ustawy, rozpadający się właściwie na dwie oddzielne części.

Pierwsza zawiera dwa postanowienia. Przedewszystkiem ustawa oświadcza, że dla ważności małżeństwa między katolikami a niekatolikami wystarcza, jeżeli zapowiedzi małżeńskie w dotyczącym domu Bożym każdego z obu narzeczonych ogłoszone zostaną, że zatem ogłoszenie małżeństwa niekatolika już nie jest potrzebne w parafialnym kościele katolickim powiatu, w którym tenże zamieszkuje. Tak bowiem dotychczas bywało podług obowiązującej powz. księgi cywilnej, a rozporządzenia ministeryalne z r. 1849 znoszące dotyczący paragraf kodeksu cywilnego nigdy nie weszło w życie. Odnosny artykuł nowej ustawy opiewa:

Art. I. Przy małżeństwach między należącymi do rozmaitych wyznań chrześcijańskich, zapowiedzi w sposób prawny powinny być ogłoszone

w świątyni parafialnej stowarzyszenia religijnego każdego z obu narzeczonych.

Drugie postanowienie pierwszej części ustawy wspomnianej orzeka, że zawarcie małżeństwa, tj. uroczyste oświadczenie zezwolenia na związek małżeński między należącymi do rozmaitych wyznań chrześcijańskich, może nastąpić przed zwykłym dusz pasterskim jednego z narzeczonych; do tychczas zaś małżeństwa mieszane tylko przed proboszczem katolickim mogły być zawierane a duszpasterzowi strony akatolickiej tylko dozwolone było jako biernemu świadkowi uczestniczyć przy tym uroczystym akcie; O zmianie tej staowią:

Art. II. Uroczyste oświadczenie zezwolenia na zawarcie małżeństwa, w razie zawarcia związku małżeńskiego między należącymi do rozmaitych wyznań chrześcijańskich, składa się w obecności dwóch świadków przed zwykłym dusz pasterskim jednego z narzeczonych, lub przed jego zastępcą. Może to także nastąpić na przykład, gdyby w razie oporu dusz pasterskiego zapowiedzi przez władzę polityczną ogłoszone zostały. Narzeczonym zaś w każdym razie wolno postarać się o uzyskanie błogosławieństwa kościelnego dla małżeństwa zawartego przed duszpasterzem jednego z narzeczonych, także u duszpasterza drugiej strony.

Oba te artykuły, tutaj przytoczone, izba niższa Rady państwa uchwaliła; ze niemi głosowali także wszyscy ministrowie.

Inaczej atoli poszło z drugą częścią tej ustawy. Mieści ona w sobie także dwa następujące artykuły:

Art. III. Możnaż rozdzielać małżeństwa między chrześcijanami niekatolikami, tudzież małżeństwa między chrześcijanami katolikami ma być cenioną podług zasad religij, jako wyznaje każdy z małżonków w chwili podania prośby o rozdział; małżonkowi niekatolikowi przysługują zatem prawo żądania rozdziału małżeństwa w myśl § 115 p. k. c. także i wtedy, jeśli małżonkowi katolicki już w czasie zawarcia małżeństwa należał do religii katolickiej.

Art. IV. O ile ustawa rozdzielonemu małżonkowi niekatolikowi nie dozwala powtórne wstąpienie w związek małżeński, wyznaczenie religii katolickiej dla osoby trzeciej nie może być przeszkodą do zawarcia z nim małżeństwa.

Praktyczna strona dwóch tych artykułów jest następująca. Podług nauki kościoła katolickiego małżeństwo jest nierozdzielalne; tylko śmierć je zrywa. Kościół katolicki uważa małżeństwo i wtenczas za nierozdzielalne, jeżeli tylko jedno z małżonków w chwili zawarcia małżeństwa było wyznania katolickiego, choćby nawet później i obaj małżonkowie przeszli na wiarę protestancką, która jak wiadomo, w pewnych warunkach dopuszcza rozdział. W konsekwencji tej kościół katolicki nie dozwala katolikom zawierać małżeństwa z rowiedzielnymi protestantami, jeżeli drugi małżonkowie rozwiedziony jeszcze jest przy życiu, choćby nawet obaj małżonkowie rozwiedzeni byli protestantami od samego urodzenia. Taką jest zasada kościoła katolickiego, która przeszła do obowiązującego dziś w Austrii kodeksu cywilnego. Zasadę tę, zwłaszcza, o ile ona dotyczy należących do wyznań chrześcijańskich niekatolickich, wydział konfesyjny Izby niższej usiłował obalić w art. III i IV, stanowiąc, że rozdział małżeństwa nastąpić może między chrześcijanami niekatolikami, jeśli w chwili podania prośby o rozdział nie są wyznawcami religii katolickiej, choćby nimia poprzednio byli, i że następnie katolikom wolno zawierać małżeństwa z rozwiedzionymi chrześcijanami niekatolikami, choćby drugi małżonkowie rozwiedziony jeszcze był przy życiu.

Z jakiegokolwiek kto stanowiska na instytucję małżeństwa zapatrywać się będzie, zawsze art. III i IV za łataninę uważać musi. Dla zwolenników małżeństwa jako aktu cywilnego to za mało; ci zaś, co w małżeństwie upatrują akt kościelny, to na żadną miarę przystać nie mogą. Polowiczność taka nikogo zadowolnić nie może; albo bowiem małżeństwo jest aktem cywilnym, nateczas pozostawia się sumieniu małżonków pogodzenie się z przepisami ścisłe religijnymi; lub też małżeństwo jest aktem kościelnym, jak to uznaje kodeks cywilny austriacki, a wtedy o porzuceniu dogmatów religijnych jakiegokolwiek wyznania przez ciało ustawodawcze mowy być nie może. Tak te kwestye postawił taki mają stan, jak Deak, bo tak jak zdrowy rozsądek pojmuje nakazanie. Dylemat ten jasno wyraził poseł Grocholski w dyskusji nad pomienioną ustawą; rzekł on: „albo mnsie, panowie, znać małżeństwo za instytucję cywilną, lub za instytucję religijną. W pierwszym razie mnsie niech walić ustawę dla wszystkich wyznań; jeżeli zaś chcicie uwzględnić stosunki religijne, wkraczacie w dziedzinę religijną, głosząc, że dla katolików to lubowo ma być przeszkodą małżeńską, a to lubowo nie.”

Artykuły III i IV po przemówieniu ministra sprawiedliwości Dra Herbata przeciw nim, upadły 62 przeciw 53 głosami. Z większości głosowali także wszyscy ministrowie.

Ostatnie artykuły (V i VI) formalnego tylko znaczenia, bo zawierające zużyczenie wszystkich przeciwnych przepisów, dopiero na posiedzeniu następnym przyjdą pod obrady, tj. we wtorek dnia 27.

Na czwartkowym posiedzeniu, Izba nadto uchwaliła ustawę, znoszącą związek lenny w Morawie i Austrii górnej i dolnej. Uzupełniono dalej wybory do wzmocnionego wydziału wojskowego; wybrani zostali posłowie: Figuly, Rechbauer, Prato, Wächter, Beess i Seuffert.

Do delegacji do spraw wspólnych, posłowie polscy wybrali Chranowskiego i Grocholskiego, na zastępcę Hubickiego. Wybory te nastąpiły w miejsce posłów sejmowych hr. Henryka Wodickiego, Piotra Grossa i hr. Stanisła Tarnowskiego, którzy ułożyli mandat do Rady państwa, a tem samem przestali być członkami Delegacji do spraw wspólnych. Delegatami polskimi do Rady państwa są więc w tym roku: Chranowski, Dr Czajkowski, Grocholski, hr. Adam Potocki, Dr Zbyszewski, Dr Ziemiałkowski i Dr Zyblikiewicz; — zastępcami: Hubicki i Wężyk.

— Odbieramy następujący list:

Wiedeń 23 października.

Doświadczenie już, jak ostro miała wystąpić frakcja polska w Radzie państwa, przeciw przedłożonemu przez rząd projektowi ustawy o stanie wyjątkowym. Na posiedzeniu wczorajszym podkomisji wydziału konstytucyjnego przyszło więc do pierwszego starcia, które się zakończyło porażką naszych deputowanych; niemniej jednak dowiedli oni, jak mocno się mylnie, mieniąc Polaków bezwzględnie nieprzyjaciółmi konstytucji. Radziliśmy zapytać, czy liberaliści niemieccy, którzy tak elastyczną ustawą zdają konstytucję na łaskę pierwszego lepszego ministeryum, są prawdziwymi przyjaciółmi konstytucji, niżeli Polacy, co dla niemaszowego utrzymania konstytucji gładzowej wotować chcą przeciw surowej ustawie o stanie wyjątkowym. Nie — konstytucja nie tylko niepowinna stać się łapem ustawy, którą reakcyjne ministeryum zawsze na jej szkodę wysiłkiwać może, lecz należy ją obwarować ustawami przeciw wszelkiej dowolności. Na wczorajszym posiedzeniu podkomisji wydziału konstytucyjnego, kilku również deputowanych niemieckich było za opozycją, gdy Dr Herbst i Giska protestowali i odwieśli ich od tego. W krótkich słowach określił to stanowisko deputowanych naszych. Chęć oni przedstawili dokładniejszego (znaczenia) wypadków, w jakich ministeryum byłoby upoważnione do ogłaszania stanu wyjątkowego. Wyraz „knowania buntownicze“, jest nieczem wobec łagodnego i uciwłego rządu, lecz straszną jest bronią w rękach rządu reakcyjnego, i dla tego to Polacy chcą jasnej definicji tego wyrazu, aby umiarkować wszelkie nieprzyjemne wolności tłumaczenie jego. Względnie formy zawieszania stanu wyjątkowego żądają oni, aby Rada państwa w danym razie miała prawo stanowienia ustaw wyjątkowych; gdyby zaś nie była zgromadzoną, nateczas miałby rząd pod odpowiedzialność całego ministeryum przywilej ogłoszenia stanu wyjątkowego, lecz za najbliższem zebrańiem się Rady państwa musiałoby ministeryum postępowanie swe usprawiedliwić i o zatwierdzenie tego kroku Rady państwa upraszać. W Izbie również jak w Wydziale konstytucyjnym deputowani nasi na tem samem pozostają stanowisku, dowodząc tym sposobem, jak mniej oślaniać rejonie wolności.

Przypisać również należy tylko deputowanym naszym, że rząd nie odniósł porażki w wydziale konstytucyjnym, i że tyła dozwolono brać rekrutów, ilu żądał. Dowiedli oni przez to, iż im do bro monarchii prawdziwie leży na sercu. Pytam, jak im się ministeryum za to odplaci?

— Wydział zajmujący się sprawą śledztwa sądowego przeciw posłowi Drowi Roserowi na własną tegoż prośbę postanowił wnieść w Izbie, aby zezwoliła na przesłuchanie Dra Rosera w sądzie karnym wiedeńskim, a to tem bardziej, ile że Wydział w słowach posła tego nie upatruje czy nn karygodnego.

— Minister rolnictwa hr. Alfred Potocki zwołał na d. 9 listopada do Wiednia kongres delegatów z towarzystw gospodarskich w Przedlitawii celem obradowania nad kwestyami dotyczącymi rozwoju gospodarstwa narodowego. Zgromadzenia kongresu tego odbywać się będą od 9 do 14 listopada. W numerze następnym powtórzymy pytania, jakie minister rolnictwa przedłożył delegatom.

— Ada powiatowa w Sublan w Czechach znów obrala hr. Clam-Martinitza marszałkiem swoim. Wyboru tego, jak poprzednich, N. P. nie potwierdził, a Rady powiatowej, wybierając powtórnie niepotwierdzonych przez Cesarza marszałków, mają być rozwiązane.

— Jeden z owych licznych, „dobrze poinformowanych i zupełnie bezstronnych“ koresponden-

tów, jakich podostatkiem ma wiedeńska *Zukunft*, szerząca jak wiadomo w języku niemieckim sławę Rosji, w niemały kłopot wprowadził redakcję tegoż dziennika. Po zamachu morderczym dokonanym na osobie serbskiego księcia Michała, korespondent belgradzki zarząca Drowi Szczepanowi Pawłowiczowi, redaktorowi dziennika serbskiego *Zastawa* w Nowym Sadzie, że tenże brał udział w spisku serbskim, że go podniecał w dzienniku, bo pobierał subwencję od księcia Karadziordziewicza. *Zukunft* wierna swemu powołaniu, umieściła do słowa tę deannacyję, skutkiem czego Dr Pawłowicz wytoczył redakcyi *Zukunfti* proces o obrazę honoru, który ogromnie ochłodził *Zukunft* w jej zapale. W „oświadczeniu“ ze strony redakcyi wydrukowanem w numerze 244 dziennika tego z d. 22 b. m. *Zukunft* nader nożenie przeprasza Dra Pawłowicza ubolewając, że belgradzki jej korespondent, oszołomiony panującem wówczas w Belgradzie wzburzeniem umysłów, fałsz jej donosił. W przekonaniu — pisze *Zukunft* — że sądownie rozprawy publiczne tylko starszy rany zwłaniać mogą (jakie, czy rany *Zukunftu*, czy Serbii?), wolni od wszelkich osobistych niechęci ku wszystkim redaktorom *Zastawy* (tu ich *Zukunft* wymienia), wyrażamy współ z korespondentem naszym serdeczne ubolewanie nasze, że i my daliśmy wiarę tak bezasadnym pogłoskom o stanowisku *Zastawy* i jej redaktorów.

Zdaniem naszym *Zastawa* może być zadowolona tem oświadczeniem; większej pokory nie znamy. Dla wytłumaczenia, dla czego *Zukunft* skierowała ten napad przeciw *Zastawie*, nadmienić winniśmy, że *Zastawa* nie pisze ani w dachu moskiewskim, ani panslawistycznym, lecz broni poprostu sprawy serbskiej.

— *Festi Naplo* zapewnia, że znane oświadczenie węgierskiego ministra skarbu w sprawie austriackiego banku narodowego nie dopuszcza innej interpretacji, prócz tej, że Węgry do spłaty długu bankowego w niczem się przyczynić nie mogą i nie myślą.

Królestwo Polskie.

W Królestwie Polskiem istniał zakład wzajemnych ubezpieczeń od ognia, do którego obowiązani byli należeć wszyscy właściciele nieruchomości. Przy tym zakładzie były także oddziały zabezpieczeń przewożonych ładem i wodą, i zabezpieczeń na życie. Te dwa ostatnie rodzaje zabezpieczeń nie były wprawdzie obowiązujące, lecz nie było wolno w Królestwie zabezpieczać się czy to na życie, czy od pożaru, wody lub jakiej innej szkody w którymkolwiek innem towarzystwie asekuracyjnym zagranicznym lub rosyjskim. Instytucja zabezpieczeń, albo oparta na wzajemności, zostaje atoli pod dozorem rządu jego i naczelnej administracyi, a należytości do kasy ogólniej ściągane bywają zarówno z innemi podatkami. Urządzenia asekuracyjne objęte tam są ustawą Rady Administracyjnej i mają moc prawa obowiązującego. Nadaremnie dotąd różne towarzystwa ogniowe zagraniczne, mające zresztą wolny przystęp w Rosji, gdzie nie istnieje urzędowa asekuracja jak w Królestwie Polskiem, starały się o pozwolenie przyjmowania zabezpieczeń; przepisy ustawy dotyczącej stały temu na przeszkodzie, i wypadali dla otwarcia wolnej konkurencji znieść dotyczącą ustawę. Czyż to właśnie teraz postanowienie Komitetu urządzającego z d. 18 września rb. znoszące przymus zabezpieczenia się w Towarzystwie ogólnem krajowem, ale tylko na wyłączną korzyść stowarzyszeń asekuracyjnych rosyjskich. Wolno więc będzie każdemu nadal w Królestwie Polskiem zabezpieczać swoje mienie i życie bądź w rządowym instytucie, bądź w którymkolwiek rosyjskim tego rodzaju zakładzie, lecz w żadnym zagranicznym, choćby też mającym wolny wstęp do Rosji.

Głos pisze: „Podaliśmy w swoim czasie uwagi *Moskiewskich Wiadomości* o niedokładności „Śródcznego katechizmu katolickiego“ wydanego po rosyjsku w Wilnie w drukarni Syrkina. Obecnie czytamy w *Wiadniku Wileńskim* odezwę władzy szkolnej wileńskiej, zawiadamiającą, że gdy w pomienionym katechizmie „wkładły się niejakie pomyłki drukarskie“, których nieprzeobrażono na końcu dzieła, preto rzeczona władza szkolna poleca dyrekcyom szkół i zakładom nankowym, które nabyły katechizm Syrkina, aby wstrzymały się z jego rozprzedażą katolikom aż do dalszego rozporządzenia.”

Ażby zrozumiał do rozporządzenia cofające katechizm katolicki wydany po rosyjsku na użytek szkół, trzeba przypomnieć sobie, że schizmatyczny synod petersburski stawiał zawsze przeszkody ogłaszaniu wszelkich pism katolickich w języku rosyjskim, tudzież miewaniu kazań katolickich po rosyjsku, bo kościół wschodni nie zna kazań, a rozszerzanie słowa bożego czy to pismem czy ustnie pozostawiał synod za bardzo niebezpieczne dla schizmy. Rzeczywiście zdarzało się, że na kazania katolickie w Rosji lubo rzadko miewane,

nie wszystkie odpowiadają. Jedna też dziewczyna na podającą wodę ze źródła naraża na oczekiwanie często dość długi zgromadzone, nim dostaną kolejno zdrowotny napój. Jeden wreszcie zarządzały pieczy zmusza chorych do ogrzewania sobie wody. Z tych obu względów Szczawnica wyjeżdżać stoi.

Na co najwięcej się skarżą tak w Szczawnicy jak w Krynicy, to na złe mięso; niektórzy też restauratory zmuszeni są do sprządzania poczta ze Szcza, a nawet z Krakowa, najpotrzebniejszych słabym poledwie, i przez to podwyższają ceny. W obu zakładach potrzebujących codziennie kilka wółów, byłoby może z zyskiem tuczyć własne woły, z uminiejszeniem okrzykanej drogości życia. Jednak na pomawianie przez wielu jadło pisać się nie mogą. W zagranicznych kąpielach przy tanioci daleko jest gorzej dla naszych żołądków. W Szczawnicy Garanowa najwytrwalej dostarczała dobrego posiłku; restauracya zakładowa z nią dość skutecznie walczyła; kuchnia tak zwana *polacka* tańsza od poprzedzających, bardzo posilny, dobrze przyrządzony obiad ze czterech potraw złożony za 50 cent. dawała. A prócz tego było jeszcze kilka domów prywatnych zadawalających niewymyślnych gości i w jadło, i w jego cenę. W Krynicy pierwsze miejsce trzyma hotel Seiferta, który za obiad z czterech potraw dobrych z wetami, a czasem z lodami dla swych mieszkańców za 60, a dla obcych za 72 centy dawał. Zakładowa restauracya podobnie starała się o zdrowy posiłek. Jeżeli przy natłoku gości nie mogła dość liczna służba natychmiast usłużyć, to wyznaczali chorych nie powinno dziwić,

zwłaszcza, że nie o jednej porze się zgromadzali.

Muszyka licha była w obu zakładach, a jako cudzoziemska, zupełnie grać nie miała naszych narodowych tańców. Podatek na nią uciążliwy, bo dla leńszej rodziny do 20 zł. wynosił; se readdy wszakże zabierać dla przybywających i odwiedzających po zaplaceniu podatku, jeszcze są przykrejsze; ale to zależy od gości, by ich od tego dodatku udręczyć, bo są nad wartość swą wynagrodzone te po świecie blakające się rampoly, a w swem zarozumieniu artyści.

Hotelów właściwych w Szczawnicy nie masz, ohybaliśmy tem mianem nazwali dom spółki na Miodzinsiu, gdzie na dół jest restauracya, kawiarnia, a oddzielnie postawiona sala dość odpowiednia na zebrańia i bale, a nawet w przyległym jej pokoiku jest fortepian dla miłośników. Pokoiki w głównym domu są dość wygodne, łóżka na sprężynach, a wreszcie i wszystkie sprzęty nieodbitnie potrzebne, i cena ich nieprzesadna. W Krynicy prawdziwym hotelem jest dom Seiferta, w którym opatrzoną, z usług można powiedzieć najlepszą. A lubo ceny pomieszkań są nieco wyższe, to jednak mają te zalety, że stałe, nawet przy największym napływie gości. Dragim prawdziwym hotelem jest gospoda pod *Warszawą*, ale już ze skalą rachomą cen stosownie do liczby ubiegających się o pomieszkanie. Hotel, przyznać potrzeba, wytwornie urządzone; meble wiedeńskie, łóżka z materacami na sprężynach, bielelna piękna, szczytując się klejnotem szlachetkim *Rauicz* na niej wyszytym. Jest tu przywitoj salon, fortepian, omnia, piwnica dobrze zaopatrzona, a nawet są szafy napelnione rozmaitymi to-

warami. Najodleglejsze jednak położenie od źródła tego hotelu wiele mu wartości odejmie. Większą jest jeszcze mojem zdaniem wada, że częste bale zdrowych tu urządzane nie dają spać do białego dnia prawdziwie chorym mieszkańcom.

Naprawdę powstał, jak doświadczenie odwieczne czy, przeciw zbytowi ubiorów pań naszych: były takie, co kilkakrotnie na dzień, jak na bal się przebierały, co jednak oczu nie razi — owsem elegancją i ładnym i nieładnym do twarzą. Co mię tylko raziło, to emancypacya naszych pań robiąca postęp w najgorszym smaku: cygara w nsteczkach pięknych coraz częstsze, nawet na przechadzki się pokazują, w towarzystwie reżolntnej mimiki; już korki kilkociałe niejednę pomocy do wzrostu wyższego nad mgzami; jeżeli dodam laski prawie powszechnie noszone, to nie na żart powinnam przejąć obawa pleć dotąd przewodzącą, zwłaszcza, że okulary coraz gęściej na pięknych noskach zjawiające się pomagają do pewniejszych ciociów. Mgżowie też do rządu pici słabej przechodzą, przejmując od niej (oprócz wszelkich kosmetyków) szale do obwijania się, i parasolki od słońca, któreby, nie mówię dziadków, lecz zmarływystałych ojów zdziwiły, rozśmieszyły, jeżeli nie rozgniewały. I dla tego to panie nasze, widząc w swych mgżach chęć przejścia do rządu pici słabej, powszechnie przyjęły nazwisko mgża bez odmiann rodzajowej, niegdyś naszym językowi właściwej, nazywając się np. pani *Kierbedt*, *Puzyna*, zamiast *Kierbedziowa*, *Puzynina itp.* Nakoniec nie mogą opuścić wprowadzonych targów o mieszkaniu z przyczyny wielkiego napływu gości.

Pewna godna osoba taką mi opisała rozmowę: „Pani! Czy macie mieszkanie do najęcia?”

Kelner „Oto, ten tylko pokoi.”

„A! Ależ tak ciemny i ciemny!”

K. (odsuwając frunki garderobki do pokoika przez gospodarza zajętego) „oto! z tamtego okna od pana cokolwiek się oświeci.”

P. „Jakże mam dla światła odsuwać frunki do pokoju męzycznego? — Ale ponieważ tak późno, i nie mam gdzie się schronić, wezmę choć na krótko, — co za cena tej ciemnicy?”

K. „Podobno 90 cent. na dzień.”

Gospodarz na to, wchodząc z porywoznością „Przepraszam panią za niewiadomością kelnera, tak było przeszłego roku, dziś cena jest reński i kr. 20.”

P. „Cóż mam robić? — Zapłać panu, ale tylko do czasu, nim nie znajdę coś lepszego.”

G. „O nie pani! Inaczej nie wypuszczam, jak na 6 tygodni z opłatą całkowitą z góry.”

P. „Jakże w tej ciemnicy przesiedzieć tak długo?”

G. „Pierwszy opróżniony pokój obienięj pani?”

P. „Niech już i tak będzie!”

G. „To jeszcze nie wszystko: zwyciężam u mnie zaprowadzonych mieszkańcy moi do wspólnego mego stołu (n. b. lichego) chodzą.”

P. „Jeżeli wszyscy tak robią, i na ten warunk nie zgadzam, abym w takiej odległości dalej nie szukała posiłku, a spożywając się, że to nie gorzej i nie droższy mieć będę.”

G. (jakby nie słysząc ostatniego zastrzeżenia, prędko) „Pani opóź tego, za małą 75 kr. tygodniową opłatą będziecie miała usług.”

P. „A mam swoją służącą z sobą.”

G. „Dobrze! ale pani tę ilość zechceś opłacić: ja trzymam dla wygody moich gości służbę, która drogo kosztuje.”

P. (z niecierpliwością) „Jeżeli panu tak wiele na tem zależy, zgadzam się i na to: aby tylko ten warunek był ostatnim, a poprzedzającym i z jego strony byłoby utrzymanie z moją dogodnością, bo inaczej...”

G. „Wolno będzie pani każdego się czasu wynieść z tym już ostatnim warunkiem: abyś na swoje miejsce, z temi warunkami kogoś nastrogozyla.”

uczyszczali schizmatyki i ulegali na nich wpływowi wyznawcy kapłańskiej, tak dalece nawet, że niekiedy przeobrażali się w kościoła katolickiego. Tego samego wpływu ulegała władza kościelna z ogłoszenia choćby tak elementarnych ksiąg katolickich, jak katechizm. Kiedy więc władza świecka poczęła środki kościelne, jak katechizmy i kazania te za drogi wiodące lud do zniszczenia, władza kościelna schizmatyka nie była się, aby te środki nie obróciły się przeciw schizmie. Poleca przeto wykładanie nauki religii dzieciom katolickim po rosyjsku, ale nie pozwala, aby katechizm katolicki po rosyjsku był drukowany, i tym sposobem aby mógł znaleźć przystępną także do wyznawców prawosławia. Katechizm więc wileński zostanie wycofany z obiegu, ale miejsce jego zajmie zapewne inny, przerobiony w ten sposób, aby nauka katolicka była w nim podkopana pojęciami kościoła wschodniego.

— Zbiór ustaw ogłaszając z d. 8 października r. b. oddający zarząd spraw wyznania grecko-unickiego w Królestwie Polskim pod zawiadanie ministra oświecenia w Petersburgu. Ukaz ten brzmi:

„Na mocy ogólnych postanowień co do reorganizacji zarządu cywilnego w guberniach Królestwa Polskiego, z zupełnem oddaniem wszystkich jego gałęzi pod zawiadywanie właściwych ministerstw, uznaliśmy za stosowne, oddać odraz zarząd spraw wyznania grecko-unickiego w tych guberniach pod zawiadywanie ministra oświecenia, który ma w porządku przepisany ujęty przedstawienie względem odpowiedniej temu głównemu rozporządzeniu organizacji pomieszczonego zarządu. Senat rządzący nie omieszka wydać stosownego rozporządzenia w celu wprowadzenia w życie niniejszego ukazu naszego.”

Hiszpania.

Prowizoryczna junta rewolucyjna barcelońska wydała do Katalończyków następującą odezwę: „Niegdyś pierwszy Burbon dotykając stopą wolęzi Katalończyka, podczas gdy ręką kata przyszywał święte nasze ogniska, na ruinach przerażonej Barcelony wznosił ten obrzydliwy szaniec, symbol smoty i obyd. Dziś gdy dynastia burbońska na zawsze jest wygnana a wolność ojczyzny podniosła się w tryumfie, z ostatnim Burbonem zniknął winien pomnik tyranii jego rodu. Ponieważ uczucie pełnej chwały historyi swej i uwielbienie dla swych praw, wrodzone jest każdemu Katalończykowi, Barcelona nie mogła zezwolić na to, aby pozostała nadal owa bańka warownia, krwawe wspomnienie Filipa V i hrabiego Hiszpanii. Aby wieńczyć pełną chwałę rewolucji, rozpoczętą w Kadyksie przez marynarkę narodową, popartą przez armię i ogłoszoną z zapalem przez cały naród, junta ody wniósł wyraz uczucia ludowego, uważała za potrzebę zburzyć to warownię, wieczną nieprzyjaciółkę naszych swobód. Katalończy! zdobyliście sobie prawo ludzi wolnych, obaliliście wiekową dyktando, zadrżawiliście Europę, która patrzy na was i przykłada się do was, lecz dzieło odrodzenia jeszcze nieukończono. Nie zapominajcie nigdy, że rewolucja będzie zawsze miała bardzo zwyciężonych nieprzyjaciół, i że całkowite przystąpienie do zasad rewolucyjnych i stałe usiłowanie dążące do ich obrony, mogłyby jedynie uwiecznić tryumf naszego tryumfu. Niech więc wolność, niech życie głosowanie powszechne, niech życie lud, niech życie armii! przez z Burbonami, przez z cypeli!”

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 października. We wtorek 27go b. m. o godzinie 5tej ma się zgromadzić w sali Towarzystwa naukowego walne zebranie lekarzy i przyrodników, celem wybrania Wydziału gospodarczego, do projektowania na rok przyszły zjazd lekarzy i ba daczów przyrody polskich. Komitet przygotowawczy w tej sprawie wybrany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie, którego przewodniczący Dr Aleksander Kremer a zastępcą jego jest prof. Dr Janikowski, rozstał zaproszenia na to zebranie, dla tych jednak, których zaproszenie nie doszło, wystarczyć winno to doniesienie.

— Odbieramy właśnie następujące pismo zawiadujące o postanowieniach komisji wyznaczonej w Radzie miejskiej do sprawy oświetlenia miasta gazem. Jest to zatem początek kroków, których przeszło od roku oczekiwano w mieście.

— Komisja wydelegowana do postawienia wniosków względem zmuszenia Towarzystwa gazowego do wypełniania zobowiązań co do oświetlenia miasta gazem, kontraktem na siebie przyjętym, postanowiła na posiedzeniu w dniu 23 b. m. odbytem:

1) zaważać dyrekcję tutejszego zakładu gazowego, aby we wszystkich latarniach gazowych miejskich palniki dwudziurkowe (2 Lochbrenner) usunięte i natomni palniki w 869 kontraktu wymienione, tak zwane Schnellbrenner, Strassenbrenner, Schnittenbrenner, jakie z początkiem zaprowadzenia oświetlenia miasta gazem istniały, bezwzględnie zaprowadzone zostały;

2) zaważać telegrafem nadziniętną Sinięga do zjeżdżania do Krakowa i dania swej opinii co do oświetlenia naszego miasta gazem;

3) przelać akta konsulentowi miejskiemu celem przygotowania pozwu naprzeciw niemieckiemu kontyentalnemu towarzystwu gazowemu w Dessau, o zmuszenie tego ostatniego do ściślego dotrzymywania warunków kontraktu z miastem zawartego i wynagrodzenia dotychczasowych szkód z powodu złego oświetlenia miasta gazem.

— Na przedstawienie gminy miasta Jasła, Rada szkolna krajowa nadała posadę dyrektora tamtejszej szkoły głównej nauczycielowi tejże szkoły, p. Michałowi Zacharyaszowi; a na przedstawienie p. Zbigniewa Trzecieckiego, nadała posadę nauczyciela szkoły trywialnej w Lubnej p. Bolesławowi Chodźkiemu, nauczycielowi w Hermanowie.

— W noy 11go b. m. pięciu ludzi w ubiorze husulańskim, wdarło się z siekierami do domu pewnego włościanina w Choczynie pod Kosowem, a pobawiwszy domowników, zabrało 200 złr. owanycierami, 15 rubli srebrnych, nieco drobnych pieniędzy i różne rzeczy wartości 50 złr.

— Breslauer Zig upomina Niemców, żeby się nie przenosili pod rządy rosyjskie i przytacza im dwa wypadki, na dowód, jak się Moskale z Niemcami w Królestwie Polskim obchodzą, pomimo, że przybyły Niemcecy są najpotulniejszymi i najuległymi poddanymi. W miasteczku G. w pobliżu Łodzi, zapowiedziano temi dniami kwaterunek. Burmistrz miasteczka, moskal, przybył z tego powodu do pewnego zamieszkałego tam prusaka i oświadczył mu bez ogródki, żeby się z mieszkaniem wycofał, gdyż majmie je kapitan, który ma przybyć i dla którego mieszkanie to będzie dogodnym. Żadne wymówki i groźba zanie-

sienia skargi przed konsula pruskiego nie pomogły, owszem powiedziawszy prusakowi, że może skrzyżować na wet do Cesarza. Tak samo postąpił sobie z wieloma innymi mieszkającymi. Do tego samego miasteczka, w większej części przez Niemców zamieszkałego, przybył nowo mianowany naczelnik wojenny książę Sz.; znaczejni mieszkańcy zaprosili go na obiad, na którym pito zdrowie Cesarza, rodziny cesarskiej, hr. Berga, nakoniec Niemiec i przemysłowiec niemieckiego, lecz przy ostatnim toastie naczelnik wylał szampana na podłogę.

Bresl. Zig dodaje do tego opisu taki sens moralny: Niech sobie każdy Niemiec wystawi obraz gościnności rosyjskiej na przyszłość! — i dodaje inny wypadek podobnego rodzaju, jak następuje: Na zalecenie tamtejszych Niemców odwiedno księcia Sz., ale pozbyli się jednego z niego, a przyszli drudzy. Nowy naczelnik nie lepiej się pokazał. Z wielkimi trudami wyrzobili sobie Niemcy pozwolenie strzelania do tarczy. Nowy naczelnik zaszczylił strzelając obecnnością swoją; deputacja powitała go, nabiło mu sztuciec, dał ognia i chybił. Wkrótce potem wyniesiono do ogrodu szampana na cześć gości. Kiedy towarzystwo bawiło się wesoło w ogrodzie pod gołym niebem, naczelnik zakomenderował, aby strzelcy z odkrytą głową przy jego stole siedzieli, gdyż jest on tam w imieniu swojego cesarza. Kilku oddaliło się, reszta jednak zbroił jak im kazano. Bresl. Zig jeszcze raz dodaje po tym opisie taki sens moralny: Niechaj Niemcy, zanim się wyniosą do Polski albo Rosji, rozważą dobrze i odczytają co tu opowiedziano.

— Telegram z San Francisco w Kalifornii z d. 21 października donosi, że było tam trzęsienie ziemi, w skutku którego wiele budynków po części zawaliło się, po części zaś uszkodzonych zostało. Również zaszły wypadki utraty życia.

— Dnia 23 października pochmurno. Termometr doszedł do +6,8 do +4,2 R. Barometr od południa cofnął się na dół i to szybko; stan jego o godzinie 6tej rano dnia 24 października był 329,64, termometru zaś +5,0 R. Wiatr zachodni słaby.

— W niedzielę dnia 25 października, Sgo Kryspa i Sgo Krysypina męczenników, w poniedziałek dnia 27go października, Sgo Ewarysta papieża męczennika.

Przejechał do Krakowa od 23 do 24 października.

HOTEL POD RÓŻĄ: Karol Baliński z Warszawy, Anna Graybner właścicielka dóbr z Warszawy, Ferdynand Kwiatkowski właśc. dóbr z Lwowa, Bazyl Strojko właśc. dóbr Rosji, Teofila Graybner z Warszawy, Józef Strojko kupiec z Rosji, Włodzimierz Lewartowski z Wiednia.

HOTEL SASKI: Marya hr. Micielska właśc. dóbr z Poznania, Dunin hr. Wąsowiczowa z Frankfurtu, Emil Konarski dyr. inżynierji z Kongresówki, Zdzisław Marchwicki Dr prawa z Poznania, Józef Heides z Poznania, Szymon Maszkowski z Galię, Rudolf Grybler kupiec z Morawy, Józef Szapalski z Galię.

HOTEL DREZDEŃSKI: Przesław Stawicki właśc. dóbr z Kongresówki, Paulina Przybielska ze Lwowa, Anna Białoskorska z Kongresówki, Stanisław Jordan właśc. dóbr z Galię.

HOTEL POLLERA: Adolf hr. Dąbski wł. dóbr z Podola, Władysław Pogowski sędzia z Dobczyce, Antoni Richter, Jan Hampel, Emil Banat z Dreżna, M. Em. Hemel kupiec z Wiednia, Ksawery Zawalkiewicz z Galię, N. Lacun kupiec z Kalkuty Antoni Silbermann z Bernia, S. Friedman z Prus, Dymitrow wł. dóbr z Petersburga, B. Rosen oficer rosyjski z Warszawy, M. Gawroński wł. d. z Galię, Aleksander Mowe budowniczy z Chranowa, Władysław Michalowski wł. dóbr z Witkowie, Józef Reitzenstein ze Lwowa, M. Kober kupiec z Morawy, A. Neuman z Węgier, Elżbieta Euler wł. d. z Petersburga.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w Gascie Lwowskiej.

Licytacje: W d. 26 listopada i 24 grudnia sprzedaż w Tarnopolu dóbr Tudorowa i XV schedy Maydana w obw. czortkowski; cena wywoł. 85,384 złr. 32 1/2 c. — W d. 26 października, 23 listopada i 21 grudnia sprzedaż realności pod L. 18 w Pilicy powiecie dąbrowskim, cena wywoł. 912 złr. 60 c. — W d. 4 listopada we Lwowie zabezpieczenie przez wozu tytoniu do magazynów w Galię, Krakowskim i na Bukowinie.

(Nadesłane)

Polecając szanownym czytelnikom dzisiejsze ogłoszenie pana Filipa Fromma w Wiedniu, równocześnie nadmieniamy, że rzetelność i taniść wyrobów jego coraz powszechniej znajduje uznanie.

(Nadesłane)

Przez brunszwicki rząd wydawane, a przez dom handlowy Leydora Bottewiersa w Frankfurcie nad Menem w dzisiejszym numerze dziennika zalecano losy premii, znajdując wielki odbyt. Korzyści, jakie dla Publiczności wynikają, jeżeli się dla nabycia tych losów wprost do powyższej firmy, znanej ze swej rzetelności, zgłaszają, są tak widoczne, że zalecanie ich byłoby zbędne.

(Nadesłane)

Przed niejakim czasem było wspomnianem w tem miejscu o nowym higienicznym preparacie, którego wynalazek zaważamy znanemu w dziedzinie weterynaryi aptekarzowi w Kornenburgu p. Franciszkowi Janowi Kwidzie. Mówimy o jego płynie odżywczym dla koni.

Skutki tego wyborowego szczególnie w teraźniejszej porze prawie nieodzownego środka zapobiegawczego są tak nadzwyczajne, listy uznania, które nas docho- dzą tak liczne, że czujemy się przez to spowodowani znowu o tem wspomnieć, a skłania nas do tego obecna pora, w której konie staranniejszej opieki potrzebują.

Płyn odżywczy dla koni składa się ze zwyczajnej, z najdelikatniejszych soków ziołowych, według umię- jetnych zasad, wyrobionej wody do mycia, dla zapo- bieżenia cierpieniom, na które właśnie koń dla swej ognistej krwi jest narażony.

Płyn ten wypróbowany jako niezawodny do zapo- bieżania przeciw sztywności, działa także cudownie na zmocnienie koni, przez co są w stanie z łatwością przemieszczać największe wysilenia. List pewnego furmana towarów, który na wielką skalę używał płynu odżywczego Kwidzie, nie ma dosyć słów pochwalnych na wyrażenie swej wdzięczności za szybko działające skutki, które osiągnął widząc jak u stu koni, tym prostym, łatwym do użycia a niekosztownym środ- kiem. Dla tego nie dziwnego że jest tak wielki popyt o ten płyn odżywczy.

W skutek udzielonego wyłącznego przywileju przez JOKMOŚĆ Cesarza Franciszka Józefa I, panu Fran-

ciszowski Janowi Kwidzie po poprzednim zbadaniu przez c. k. wysoką władzę sanitarną, jako też przez publiczne zalecania p. W. Meyer nadmistrz JKM. Królów Angielskiej, p. M. Langworthy weterynarza Królów Angielskiej i p. Dr Knautera nadweteryna- ra wszystkich masztalarz Króla pruskiego, płyn ten stał się znaczącym artykułem wywozowym. Miejsca sprzedaży wymienione są w ogłoszeniu umieszczonym w dzisiejszym numerze tego dziennika.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 21 października. Słychać, że minister Rouher odmówił przyjęcia ofiarowanego sobie ministerstwa spraw wewnętrznych. Emil Girardin jedzie jutro do Madrytu.

Paryż 21 października, wieczór. *Gaulois* utrzymuje, że minister skarbu Magne zamierza konwersję renty 4 1/2 procentowej na 3 procentową.

Paryż 21 października. *Gaulois* otrzymał depeszę z Madrytu z d. 19 b. m., która donosi, że do Cintruengo (w Nawarrze) wysłano wojsko dla uśmierzenia zamieszek powstałych w skutku wyborów.

Paryż 21 października, wieczór. *Opinion nationale* zapewnia, że posel francuski w Madrycie Mercier otrzymał polecenie porozumienia się z główniejszymi przewodnikami rządu tymczasowego, aby przypomnieli uchwałę ludu hiszpańskiego nad przyszłą formą rządu. *Journal de Paris* mówi, że jen. Menabrea zrobił bardzo nalega- jące przedstawienia rządowi francuskiemu, iżby gabinet cesarski postarał się o zaniechanie podróży królowej Izabelli do Rzymu.

Paryż 22 października. Zapowiedziana przez *Constitutionnela* mapa Francji wyjdzie jutro. *Gaulois* donosi, że książę Napoleon opisał na list: Prima i zalecał mu kandydaturę księcia Amadeusza sabaudzkiego (ks. d'Aosta).

Paryż 22 października. *La France* występuje w ostrej polemice przeciw artykułowi *Gazety krzy- żowej* (przytoczonemu przez nas. Red.) z powodu Szelewiku północnego i mówi: Bardzo trudno jest dziennikom niemieckim zabraniać prasie europejskiej zajmowania się sprawami niemieckimi i wyrażania życzeń pod względem uporządkowania kwestji szlewickiej. Mimo tego, idąc za berlińską korespondencją *Journal des Debats*, ludzie rozsądni w Berlinie pragną uporządkowania tej kwestji. Dla czegożby miało to obrażać drażliwość niemiecką, że się to samo czuje w Paryżu, co się w Berlinie pisze?

Paryż 22 października. *Gaulois* utrzymuje, że marszałek Mac Mahon spodziewany jest w Paryżu w sobotę. Oloza g spodziewany jest również w Paryżu i obejmie zarząd poselstwa hiszpańskiego aż do zebrania się kortezów. *La Patrie* donosi według depesz prywatnych, że stan zdro- wia F n a d a paszy od kilku dni znacznie się po- gorszył. *L'Etendard* donosi, że ostatni posel hiszpański w Paryżu, Mon, przyjmowany był dziś przez margr. Moustiera.

Madryt 22 października. Janty rewolucyjne rozwiązują się wszędy. *Urządowa Gazeta madryt- ska* ogłasza ustawę gminną i organizację depar- tamentów, jak takowe były uchwalone r. 1851, z wyjątkiem niektórych małych zmian, których ob- ecne stosunki wymagały. Dekret ministra oświe- cenia zarządza otwarcie uniwersytetów, instytutów naukowych i szkół średnich z dniem 1 listopada. Inny dekret zaprowadza wolność nauczania we wszystkich gałęziach nauk i pozwala każdemu bish- powskiemu otwierać zakłady naukowe.

Madryt 22 października. *Gazeta madryt- ska* ogłasza dekret ministra skarbu Figuerola, zarząd- jący bicie nowych pieniędzy na podstawie umowy z r. 1865 zawartej między Francją, Belgią, Włochami i Szwajcaryą. Moreno Benitez zamia- nowany został gubernatorem cywilnym Madrytu.

Madryt 22 października. Stronnictwo demo- kratyczne gotuje manifest do ludu, w którym za- leca mu głosowanie za rzeczpospolitą federacyją. Onegdaj zaszyły w Kadixie zamieszki.

Madryt 22 października wieczór. Dziś po po- ludniu odbyło się wielkie zgromadzenie ludu, któ- remu przewodniczył Oloza g. Wielu przemawiało za bezwzględnym zniesieniem niewoli w Antyllach hiszpańskich. Lud przyjmował tę mowę oklaskami.

London 21 października. Rząd holenderski odpowiedział na zapytanie z Londynu zrobione, że żaden traktat militarny albo celno-handlowy między Holandją a Francją nie został zawarty ani też proponowany.

London 22 października. *Times* zamieszcza telegram z Filadelfii z d. 21 bm., który mówi, że stronnictwo demokratyczne zupełnie jest zdegradi- zowane, a wybór jen. Granta na prezydenta jest zapewniowany. Seymour przedsięwziął podróż, aby osobiście starać się o swoją kandydaturę.

London 22 października. Gladstone miał wczoraj po południu mowę do wyborców o godzinie 2 1/2 w Ormskirku a o 6ej w Southport. Nazwał on zniesienie kościoła urzędowego w Irlandji ja- ko krok niezbędny konieczny; dowodził, że feo- dianizm nie pochodzi z Ameryki, lecz powstał w skutek fałszywych rządów w Anglii.

London 22 października. Posel hiszpański przy tutejszym dworze odjechał na stały ład.

Morning Herald i *Morning Post* donoszą, że w Paryżu i Londynie otrzymano telegramy zawiada- miające, iż deputacya znakomitych mieszkańców Kuby odpłynęła do Hiszpanii dla porozumienia się z rządem tymczasowym.

London 23 października. Na nocce danej przez Izabę handlową w Liverpoolu, posel amery- kański Reverdy Johnson rzekł: Dwie kwestye sporne między Ameryką i Anglią zostały już za- godzone, a spodziewać się można tego samego w sprawie okrętu „Alabama.” Z tego się pokazu- je, że kwestya o naturalizacya jest już rozstrzy-gnięta.

Rendsburg 21 października. Rozkaz gabi- netowy rozstrzygnął pytanie od dawna rozbie- rane, czy Rendsburg ma być miejscem obronnem, orzekając, że miasto nie będzie fortyfikowanem.

Belgrad 22 października. Dziś przesłuchi- wano znów dwóch oskarżonych o spisek; pozos- taje przeto jeszcze dwóch. Rakiewicz zawiął się w sprzeczności; winą jego zdaje się być pe- wna. Zapewnia on jednak, że książę Aleksander i jego familia nie mają sympatii w Serbii i że są niezdolni do rządzenia. Ks. Aleksander jest samolubem i tylko zbgacić się pragnie. Dragim, który był przesłuchiwany, jest Kzmanowicz. — Bratiano odpowie na notę Alego paszy do księ- ci Karola wystosowaną.

Belgrad 23 października. *Urządowe Srbske Novine* donoszą, że nadeszły od wszystkich mo- carstw odpowiedzi na notyfikacyę wstąpienia na tron księcia Milana Obrenowicza. Rządy wyraża- ją ubolewanie swoje ze śmierci przeszłego księ- ci i podnoszą zasługi jego około postępu Serbii. Lord Stanley zapewnia w końcu swojej noty, że Serbia może liczyć na przyjaźń i wsparcie Anglii.

W uwagach naszych nad rozporządzeniem mi- nisteryalnem z d. 19 bm. zamieszczonych na wstę- pie dziennika, nie dotknęliśmy, powtarzamy, po- litycznej strony, chcemy bowiem jeszcze mieć na- dzieję, że administracya, a nie polityczna do- niesiość miało ministerstwo na celu. Rozbiera- liśmy je więc pod względem administracyjnym, nie patrząc politycznego podziału. Z resztą, zdać sobie należyte sprawy z tego rozporządzenia pod- względem nawet administracyjnym, to jest okre- ślić dokładnie sferę działalności zaprowadzonych delegacyj trudno już dzisiaj; i w tem leży wła- śnie główna wadliwość tej nowej próby. Zda- wało nam się atoli, że w okolicznościach, w jakich się znajdujemy, i w obecnej chwili, strzedz się należy przedewszystkiem przesady, która nas na szkodliwie tory a utrudniające delegacyi naszej w Wiedniu zadanie prowadzić mogła. Inaczej są- dził *Gazeta Narodowa*, ale to jej rzecz a nie na- sza. Czego jednak milczenie pominąć nie mo- żem, to, że znów w zupełnej złej wierze związa- che stanowisko nasze zajęte wtedy, kiedyśmy wyrażali życzenie Krakowa, aby władzom tutej- szym pod przewodnictwem namiestnictwa we Lwo- wie, udzielono obszerniejszy zakres działania, z obecnem rozporządzeniem ministeryalnem. Dla wzmożenia swej argumentacyi znała nawet za stosowne, dosłać znów schwaconej przez siebie kobyły „targowicy krakowskiej”, co jest widocz- nym dowodem, że się zabiera do właściwej sobie polemiki, gdzie obelgi i potwarze służą jej za do- wody. Darmo; każdy wojuje tem, co ma pod ręką. Nie potrzebujemy mówić, z jakim wstrętem podjął nam wypadnie znów dalej tę polemikę, ale zniżywszy się raz do niej, powtarzamy, że się nie cofniemy, i naprzód czytelników naszych przepraszamy.

Pomimo, iż stanowisko bar. Werthera, jako po- śla pruskiego w Wiedniu, stało się fałszywym od wojny w r. 1866, a następnie bardziej się jeszcze utrudniło po pamiętnym jego raporcie o Węgrzech podczas koronacyi N. Pana w Peszcie, wszelako rząd pruski wcale się nie spieszył z odwołaniem go, a z Wiednia nie nalegano na to, nie chcąc się narażać na odmowę. Dopiero teraz ma być podobno bar. Werther odwołany a raczej prze- niesiony do Paryża, gdzie hr. Goltz, będąc cho- rym, od dawna nie pełni obowiązków. Zamianowa- nie następcy po bar. Wertherze w Wiedniu bę- dzie niejako oznaką stosunków między obu dworami. Głoszą, że następcą tym ma być bar. Ma- guis, posel pruski w Meksyku, który daremnie się był wstawiał za uratowaniem Cesarza Maksymi- liana.

Podróż księcia Napoleona do Turyuu i jego widzenie się z królem Wiktorem Emanuelem przy- piszwaną była początkowo sprawie kandydatury na tron hiszpański jednego z książąt sabaudzskich, czy to księcia Tomasza czy księcia Amadeusza. Następnie mówiono, że idzie tam o porozumienie się co do Rzymu na przykład potrzeby odwołania stamtąd wojsk francuskich. Cesarz Napoleon chciałby bowiem traktować tę sprawę wprost z królem, nie zaś na drodze dyplomatycznej, iżby król osobiście przyjął na siebie zobowiązania pod- względem nietykalności Państwa Papieskiego. Te- raz przychodzi trzecia wersja przyczyny spotkania się księcia Napoleona z księciem swoim. Podaje ją *L'Avenir national*. Nie idzie tu o nic mniejszego, jak o powstrzymanie króla od zbliżenia się ku Prusom i Rosji. Już pobyt Carowej nad jeziorem Como ma swój powód polityczny. Daje on spo- sobność królom do uprzedzających dla Carowej grzeźności; Car więc przybędzie po swoją mi- żonkę i wtedy będzie się widział z królem Wło- skim oraz pomówi z prezesem gabinetu jen. hr. Mensabrea i z posłem pruskim Usedomem. Otóż

ks. Napoleon ma odwiedzić króla od porozumienia się z Prusami i Rosją. Rozmowie, którą miał księ- żę ze swoim teściem, nie uczestniczył hr. Mensabrea, lecz tylko jen. Lamarmora, zwolennik Fran- cyi. Równocześnie jednak krąży wieści o odwola- niu hr. Usedom z Florencyi, a nawet, czemu nie można dać wiary, o przeznaczeniu go na posła w Wiedniu.

Królowa Hiszpańska i jej córka hrabina Girgen- ti obrały jak się zdaje Anglię za mieszkawie dla siebie. Wyjazd królowej Izabelli z Francji jest skazówką, że rząd francuski niechętnie przedłu- ży gościnność swoją, i że czy to dla przypodobania się rządowi tymczasowemu w Hiszpanii, czy nstę- pując reklamacyom rządu włoskiego, który obaw- iwał się przyjazdu Królowej do Rzymu, skłonił ją do wyjazdu do Anglii, kraju dla wychodźców polity- cznych neutralnego.

Nie już nie powiemy o nowych rozporządze- niach rządu hiszpańskiego. Idą one w kierunku raz obranym. Co do kandydatów na tron, utrzy- mują się mniemania, że Francya, która początko- wo sprzyjała przedewszystkiem wyborowi księcia Asturji, dziś ma sprzyjać wyborowi infanta Kar- losa. Z innej zaś strony donoszą, że posel portu- galski Paiva, znalazł dobre przyjęcie u Cesarza, gdy mówił o kandydaturze króla Ferdynanda Por- tugańskiego. Obok tego jednak tu i owdzie zaczy- nają się w Hiszpanii pojawiać ruchy do karli- stowskie, to republikankie. W Barcelonie junta złożona z republikanów nie chce ustąpić i odma- wia rządowi prawa rozwiązywania jant, które u- stąpić winny dopiero za zebraniem się Ciała praw- dowego.

Niedobór w budżecie pruskim wyniósł ma 5 milio- nów tal., jak to przyznała nawet *Provinc. Cor.* Mimo tego *Gaz. krzyżowa* zaprzecza. Oczywiście brak ten w roku bieżącym pokryty zostaje z za- pasów dawniejszych, niemniej jednak jest bra- kiem, a na rok przyszły jest już w budżecie prze- widziany niedobór, na pokrycie którego potrzeba obmyśleć środki.

Z Aten nadeszły przez Tryest wiadomości z dnia 17go b. m. Mówią one, że 90 przywódców kre- teskich podpisał adres do mocarstw, w którym proszą o gubernatora chrześcijańskiego pod zwierz- ctwem Porty, któryby rozdzielił konstytucyjnie i posiadał wojsko z chrześcian i turków złożone. W Argos oficerowie statków francuskich wzywa- li wychodźców kreteskich do powrotu. Rząd grecki miał utrzymać tych wzywających go, aby zaniechał dalszego wysyłania amunicji i żywności do Krety. Komitet centralny kreteskich donosi znów o zwycięstwach natarczych powstańców na Krecie, a natomiast dziennik *smirneński Impartial*, donosi, że powstańcy pobici zostali dnia 4go b. m. przez Turków pod Fodoles. Zamierzono w Atenach utworzyć gwardję przyboczną do wódzów wiel- markarską dworu Kodoszmasa ze stopniem: pułkownika. Rząd grecki zamierza, jak słychać, wy- puścić w obieg monetę papierową z kursem przy- mowym.

Wojsko angielsko-indyjskie wyruszyło już na granicę Pendżabu, gdzie 28go września rozłożyło się obozem, jak donoszą z Bombaju z d. 3 paź- dziernika pocztą na Aleksandryę. Feroz szach wy- ruszył do Kabulu i Bochary. Szaj Ali chca w Ka- bulu sposobi się do wyprawy w Turkistanie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu”

Wiedeń 24 paźdz. W celu utworzenia klubu konstytucyjnego odbyła się dziś konferencya de- putowanych, i na niej uchwalono, aby delegowani z rozmaitych klubów ułożyli projekt programu. Zadaniem klubu konstytucyjnego byłoby wapie- ranie ministerstwa.

Wiedeń 24 października. Wydział do usta- wy militarnej uchwałił w zasadzie powszechny o- bowiązek służby wojskowej.

Wiedeń 24 października. Dzisiaj *N. fr. Presse* pisze: Rada państwa przerwie posiedze- nia swoje od 8go listopada do połowy grudnia. O- twarcie obrad delegacyi nastąpi 12go listopada, a koniec 9go grudnia. Posiedzenia Rady państwa rozpoczną się na nowo 15go grudnia.

Berlin 24 października. Słychać, że posel duński Quade wraca do Berlina dla podjęcia na nowo układów w kwestyi północnego Szlewiku.

Paryż 24 października. *Gaulois* wymienia między przyszłymi gośćmi w Compiègne Cesa- rzową Austriacką.

London 23 paźdz. Lord Stanley oświadczył na nocce danej przez Izabę handlową w Liverpo- lu, iż polityka zagraniczna Anglii zmierza do po- wstania pokoju ludów. Mówił o stanie i wszy- stkie gabinety nieawidzą myśli wojny powse- chnej, i w tem leży rękojnia pokoju.

Kursy. Wiedeń 24 paźdz. godzina 2 po połn. Metaliki 57.20. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 58.30. — Pożyczka narodowa 62.20. — Losy z roku 1860 84.70. — Akcy- bank 787. — Akcy kred. 212. — London 115.35. — Srebro 113.25. — Dukat 5.50 1/2.

Paryż 23 paźdz., wieczór. 70.15.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.		Złoty		Pieniądz		Złoty		Pieniądz		Złoty		Pieniądz		Złoty		Pieniądz	
Kraków 24 paźdz.		Złoty		Pieniądz		Złoty		Pieniądz		Złoty		Pieniądz		Złoty		Pieniądz	
Sreb. pol. st. za 100zł		108	106	54	53	777	775	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
nowe obr.		110	110	777	775	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95
Listy zast. pol. z 100zł		91	79	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
Listy zast. pol. z 100zł		428	420	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95
Tablice pr. za 100zł		169	157	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
Rybr. pr. za 100 tal.		171	169	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
Bankn. pr. za 150zł		89	88	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
Sreb. nowe austr.		114	112	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
Dukat ważny		5	5	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
Napoleon d'or		9	30	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
Półpempary rosyjsk.		9	36	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
Listy gal. nowe z 80		6	74	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " stare		80	76	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
Oblig. indom.		693	67	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
Ał. z bez k. idy w.		210	206	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
L. Cz. z całą wpi.		179	174	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
Listy banku hipot.		86	85	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
Wiedeń 23 paźdz.		Złoty		Pieniądz		Złoty		Pieniądz		Złoty		Pieniądz		Złoty		Pieniądz	
Metalliki na w. k.		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		53	50	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100	95	95	101	100
" " " " " "		54	50	101	100	95	95										

D. O. M.
FRYDERYKA z JUNGHEMANÓW
GEBAUER,
wdowa, lat 74, po krótkiej a dolegliwej słabości, opatrzona św. Sakramentami, rozstała się z tym światem w dniu 23 Października 1868.
Pogrążony w smutku syn, córka i wnuczka, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 25 b. m. w niedzielę o godzinie 3ej po południu ze Szewskiej ulicy z pod Nr. 209 wprost na cmentarz, zaś w poniedziałek d. 26 października br. na
NARODZENIE
u OO REFORMATÓW, o godzinie 10-tej z rana, odbył się majace.

Pisarze Banku Pobożn. w Krakowie.
Na żądanie strony interesowanej uwiadomiam, że od zastawu Łyżek stołowych 4, do kawy 11, i Kochełki, próby 12, lut 38, w dniu 7 Listopada 1865, do Nr. 135, Litera S, w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającej się o wykupienie jego osoby, kartki czyli Rewersa lankowy miał zaginąć, przeto wywaja wszystkich, interes w tem mieć mogących, aby najdalej do dnia 2 Listopada 1868 zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym, zastaw rzezonny osobie zgłaszającej się niezawodnie wydanym będzie. — Kraków 2go Października 1868.
(1860-1-3) Ks. M. Tytkowski, P. B. P.

Obwieszczenie.

L. 3706
Odnosnie do Edyktu c. k. Sądu Ty czynskiego z dnia 6 Czerwca 1867, Nr. 1470, podaje się do publicznej wiadomości, iż uchwałą Sądu tutejszego z dnia 22 Października 1868 Nr. 3706, pan Maurycy Szymanowski (ojciec), właściciel dóbr Słocina, od nadanej mu funkcji kuratorskiej nad jego — w skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego dno Rzeszów 27 Czerwca 1867, N. 2906 — za marnotrawcę uznanym synem panem Maurycem Szymanowskim, uwolnionym, i na miejsce jego c. k. Notariusz pan Pogonowski, w Rzeszowie, kuratorem dla wspomnianego pana Maurycego Szymanowskiego (syna) mianowanym został.
Tyczyn dnia 22 Października 1868.
(1861-1-3) C. k. Sędzia powiatu.

Gegen sexuelle Schaden.

Die Gesundheit unzähliger Menschen, ist durch Ausschweifung, Ansteckungen und Selbstbefleckung zerrüttet und vergeblich haben bisher die Leidenden nach Hilfe gesucht, bis endlich das segensreiche Werk:
Die Selbstbewahrung,
eine Abhandlung über die Krankheiten und Zerrüttungen des Nerven- et Zeugungssystems durch Onanie, Ausschweifung & Ansteckung.

von Dr. O. Retus.
Mit 27 pathologisch-anatomischen Illustrationen. — 71te Auflage. — Preis R. 1.80.
in der Schulbuchhandlung in Leipzig erschienen und Hülfe und Belehrung in die Welt brachte. — Viele Tausende danken diesem berühmten Arzte und seinem in alle Sprache übersetzten, bereits in 71 Auflagen erschienenen Buche nicht bloß völlige Heilung ihrer traurigen Krankheiten, sondern auch wiedergewonnene volle Manneskraft; denn es zeigt uns nicht nur, wie dieselbe zerrüttet, sondern auch wie sie wieder gewonnen wird. Allerdings stößt sie die bisherigen irrigen Heilarten um, setzt aber an ihre Stelle dafür eine sichere und bewährte. Möchten alle Leidende, aber auch Eltern und Erzieher Hülfe und Belehrung aus diesem trefflichen Buche schöpfen.
Dieses Werk ist durch alle Buchhandlungen, in Krakau durch **F. Baumgarten** zu beziehen. (1830-8)

Zawiadomiam osoby interesowane, iż z dniem 5 Listopada rozpoczynam udzielanie **lekcji tańców** tak w własnym mieszkaniu, jako też u osób życzących pobierać takowe. (1892-1-3)T
Blizsza wiadomość: Plac Franciszkański, N. 147, dom Wgo Larissa.
Marya Parvi, Nauczycielka tańców.

Odkrycie

zrobione stanowiące epokę: prawo natury porostu włosów jest dobieczone. Pan **Karol Mally** w Wiedniu, znany jako pilny badacz życia włosów, wynalazł tak zwany Ewalinowy środek

porostu włosów i brody,

któremu jeszcze żaden inny kosmetyk w skuteczności nie wyrównał.
Czyste używanie Ewalinowej Pomady na włosy, sprawia cudowne skutki, gdyż nie tylko, że się zapobiegnie wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieża, natychmiast ustaje, ale na łysych miejscach powstaje nowy włos, tak jak Ewalinowa Esencja na brode, u 17-letnich młodzieńców silną pełną brodę wywołuje.
Gdy pan Mally jedynie w interesie wych bliżnich bezprześcennie badanie na tym polu.
Uprasza się każdego, aby c. k. uprzywilejowanych Ewalinowych wyrobów nie brał za inne kosmetyki.
Mallego Ewalinowa Pomada na włosy po 1 złr. 50 cent. Esencja Ewalinowa na porost brody po 2 złr. 50 cent. — do nabycia w KRAKOWIE u pp. **Józefa Jahna** i **Leona Feintucha** — we Lwowie u **Nikolasa** i **S. Ruckera**, tudzież we wszystkich renomowanych aptekach i domach handlowych Europy. — Pod adresem: **Charles Mally** w Wiedniu, Wiednia, Panigłasse Nr 7, będą polecenia pojedyncze słoiki za gotówkę lub zaliczkę pocztową szybko wypełnia. (1786-26-1)

Centralna targowica Wiedeńska

(Central Markthalle der Stadt Wien).

Mięso wołowe, zarznięte cieleta i barany, dziczyzna każdego rodzaju, **drob domowy**, znajduje tamże zyskowny pokup.

Udziela się także **zaliczek**, wyrównujących wartości towaru.

(1886-1-6)

F. Bahl.

Bez pomocy Nauczyciela i z nadzwyczajnie małym wydatkiem w ośmiu godzinach odznaczają p'kne pismo.

Przez wysokie i najwyższe osoby, jako też przez najprzewyższych nauczycieli krajowych i zagranicznych wypróbowana i potwierdzona ośmio-godzinna metoda pisania, dla nauki osobistej w piśmie pięknym i szybkim, według najpojętniejszego systemu grupowania i liniowania, dla nauczycieli, uczniów i ogólnie dla każdego, przez **L. Freiwirtha**, nauczyciela kaligrafii największej części ces. król. armii, jako też przez 182 razem działających nauczycieli pisania, są egzemplarze teje metody tutaj do nabycia (22 nakład)
Cały przepisy wyposazony sposób pisania z objaśnieniem, systemem linii, kartą próby i następny tronu Rudolfa ręką do pisania, dla każdego rodzaju pisma, kosztuje 1 złr. w. a., a całe dzieło składa się z 3ch ksiąg, i można w Hotelu Pollera na dole pod Nr. 3 nabyć. — Pobyt trwa tylko dni dziesięć. (1893-2)T

Z nowego najnowsze! z dobrego najlepsze!



Najwłaściwsze miejsce do najtańszego kupna **najlepszych zegarków jest Skład zegarów FILIPA FROMMA**

W Wiedniu Hoher-Markt Nr. 11 (Galvagnihof) 2 piętro.

Czesłowa sprzedaż po cenach hurtownych.

Wszystkie zegarki regulowane na sekundę sprzedawane bywają z rzetelnym piśmieniem trzechletnim zezwoleniem.

Największy skład, najwytworniejszy wybór.

Aby dużo sprzedawać, trzeba tanio sprzedawać.

Ceny fabryczne z 5 procentową zniżką.

Srebrne cylindr. zegarki z 4 rubinami z 10-12	Nr. 3. Złote damskie zegarki z 8 rub. zlr. 25-30
do " z obwódką złotą odskakującą 13-14	do emaliowane 31-36
" z kryształowym szkłem 15-18	" z diamentami 45-48
ankry z 15 rubinami 15-19	" z podwójną kopertą 45-48
ankry z podw. kop. i 15 rub. 19-23	" ankrowe 15 rubinów 35-45
z kryształ. szkłem i 15 rub. 18-24	" z kryształowym szkłem 45-50
wojkowskie zeg. z podw. kop. 23-25	" ankrowe ze złotą pokrywą 40-60
remontoiry z kryształ. szkłem 20-36	" z podwójną kopertą 55-60
	" z podw. kop. i złotą pokrywą 65-100
	remontoiry 70-100
	" z podwójną kopertą 110-200

Chromometry prawdziwie angielskie zlr. 170-1000

Remontoiry dla myśliwów 15-

Złote i srebrne zegarki repetytry zlr. 30, 50, 80, 100, 300.

Wszelkie gatunków ściennych zegarów, pendulowych dostarczam taniej aniżeli wszędzie gdzieindziej.

Srebrne łańcuszki do zegarka

Krótkie zlr. 2-50, 3, 4, 5, 6, 8, 10; długie zlr. 6, 7, 8, 9, 10.

Łańcuszki do zegarka z 14 karatowego złota

Krótkie zlr. 17, 20, 25, 30, 40, 50; długie zlr. 24, 30, 40, 50, 60.

Z 18 karatowego złota krótkie zlr. 25, 30, 40, 50, 100; długie zlr. 30, 40, 50, 60, 100.

Odsprzedaję większe ułatwienie.

Jedyny Skład w Austrii prawdziwych angielskich **Chronometrów, Remontoirów chronometrowych, Chronografów**, jako też **Remontoirów ankrowych** dla mężczyzn i dam **E. et E. Emanuela**, 4 Burlington Gardens w Londynie, nadwornego dostawcy JKM. królowej Wiktoryi i J.C.M. cesarza Napoleona III., J. C. M. Sułtana, JKM. króla Portugalskiego, i JKM. księcia Wales.

Na wszystkie angielskie Zegarki dają 5-10-letnie

zabezpieczenie.

Dla Panów Fabrykantów, Lekarzy, Duchownych, Mysliwych, w ogóle wszystkich, którzy są zmuszeni

wczas wstawiać,

wybórny Zegar budzikowy,

idący 36 godzin, a równocześnie budząc, zapala światła 9 zlr. — tenże bez zapalania światła 7 zlr. — **budziki bezpieczeństwa, z przyrządem alarmowym** wystrzałem zapalającym zarazem światło 14 zlr.

Prawdziwe złote i srebrne klejnoty męskie i damskie z 14 i 18 karatowego złota

Wszystkie przedmioty oznaczone cechą prawdziwości przez c. k. urząd probierczy i wszystkie robione ze wzorów paryskich.

Najpiękniejsze i najmłodniejsze wzory

Pierścienie zlr. 1-20, 2, 3, 4, 6, 10, 15, 20, 30.

Guziczki do koszul para zlr. 1-20, 3, 5, 6, 10.

Guziczki do rękawów, duże, para zlr. 1-10, 3, 5, 8, 13, 15, 20.

Guziki do kołnierzy 50 kr. 1, 2, 3, 4 zlr.

Medaliony zlr. 1-80, 3, 6, 9, 12, 15, 24.

Krzyżki 50 kr. 2, 3, 5, 8, 12, 15.

Serduszka (otwierane) zlr. 2-50, 4, 6, 10, 18.

Motyleki zlr. 1-50, 3, 6, 9, 15, 20.

Brosze zlr. 4-50, 6, 9, 15, 20, 30.

Garnitur Brosza i Koleczki okragle zlr. 9, 12, 21, 30, 36, 40.

Bransoletki zlr. 3-50, 6, 12, 18, 24, 30.

Do wiadomości i ostrożności!

Tak zwane Neugold i Talmigold nie są prawdziwym złotem i prawie nie mają żadnej metalowej wartości. Również wyrób złota Nr. 1 i 2 jest prawie zakazany i tylko wyroby wykonywane przed końcem 1865 roku mogą być sprzedawane, nie można więc w nich znaleźć żadnych modnych kształtów. W mych klejnotach złotych poręczam wewnętrzną wartość za lut 17 zlr. w 14 karatowym towarze i 22 zlr. za lut w 18 karatowym.

Pracownia dla napraw.

Wszelkie gatunki zegarów naprawiamy się najrzetelniej i najpiępie; stare zegarki, często pamiątki rodzinne, najzupełniej się odnawiają.

Cena naprawy z 2 letnim zabezpieczeniem zlr. 1, 1-50, 2, 3, 4, 5.

Każdego zegarka dostarczam z monogramem lub herbem. Na żądanie przesyłam **Zegarki i klejnoty do wyboru** za pobraniem należytości i za niezatrzymaniem znaczącym natychmiast pieniędzą przez pocztę. Polecenia wypełniam szybko za nadesłaniem gotówki lub pobraniem teje, a każdy zamawiający może być pewnym najrzetelniejszej i najszybszej obsługi.

Stare zegarki, stare złoto i srebro przyjmuję po najwyższych cenach w zamian za wypłatę i kupuję także za gotówkę.

Na listowne zapytania odpowiadam natychmiast, dając każdemu żądane objaśnienia i zezwam za najniższe ceny. Sprzedaję hurtownia i częściowa. Będąc w stosunkach z pierwszymi fabrykami w Londynie i Genewie przez doborowy zawsze istniejący wielki wybór dostarczam bezsprzecznie najtańszych zegarków, lepiej jak gdziekolwiek indziej, a zarazem ozdobię najpiękniejszą kszaltu.

Wszystkie moje przedmioty są oryginalnego wyrobu a nie podobizny.

Upraszam przytem szanownych mieszkanców zamiejscowych przyjeżdżających do Wiednia o odwiedzenie mnie.

Filip Fromm,

fabrykant zegarków i klejnotów.

Wiedeń, hoher Markt, 11, Galvagnihof, 2 piętro.

Porto wynosi za przesyłki do 1 funta wagi w całej monarchii tylko 20 do 25 kr.

Chętnych zamienić stare zegarki na nowe upraszam, aby się do mnie zgłosili.

Dnia 21 Listopada r.b.

przed południem o godzinie 11,

odbędzie się w Poznaniu, w domu przy ulicy Berlińskiej N. 14

Ogólne Zebranie Spółki

pod firmą:

Bniński, Chłapowski, Plater et Comp.

Przedmiotem obrad będzie, w myśl §§. 47 i 56 ustawy: sprawozdanie Spólników jawnych z czynności za rok ubiegły, przedłożenie bilansu i inwentarza, stanu interesów i majątku Spółki, udzielenie pokwitowania i ustanowienie dywidendy.

Poznań dnia 17 Października 1868.

(1843-2)

Rada Nadzorcza Towarzystwa komandytowego na Akcje:

Bniński, Chłapowski, Plater & Comp.

KUPONY

od Akcyj kolei Południowej (Lombardów)

od Akcyj i Prioritetów Czerniowieckich,

płatne dnia 1 Listopada 1868,

wypłaca już teraz

w srebrze lub banknotami według dziennego kursu

KANTOR WYMIANY

(1897-2-5)T

Alberta Mendelsburga

w Krakowie, w Rynku głównym pod L. 52.

F I L I A

c. k. uprzywil.

galicyjskiego akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO w Krakowie,

przyjmuje wkłady pieniężne na

ASYGNACYE KASOWE,

za opłatą:

5% z trzydziesto-dniowym wypowiedzeniem

4 1/2% z czterestno- do do

4% z ośmio- do do

ORAZ

(1757-4-13)T

trudni się komisowem kupnem i sprzedażą efektów na giełdach, udziela zaliczek na wszelkie papiery publiczne w rachunek bieżący (Conto corrente), eskontuje weksle, kupony i wylosowane efekta, daje także pożyczki przemysłowcom na spłatę ratami.



Ces. król. koncesjonowany

Kornenburgski Proszek bydlęcy,

dla koni, bydła rogatego i świń, Paczka 42 i 84 cent.

Płyn przyswrotczy dla koni,

Franciszka Jana Kwizdy w KORNEBURGU, wyl. uprzyw. przez J. C. M. Cesarza Franc. Józefa I. — Flaszka 4 zlr. 40 cent.

Maść na kopyta

(na kruche, pękające kopyta końskie). — Puszka 4 zlr. 25 cent.

Proszek na strzałkę u kopyt

(na gnicie strzałki u kopyt końskich). — Flaszka 70 cent.

Pasza posilna na sposób angielski wyrabiana, dla koni i bydła.

Skrzynka ze 100 porcjami 6 zlr., na 50 porcji 3 zlr. — Paczka z 5 porcj. 30c.

Prawdziwe do nabycia:

(1536-2-4)T

w KRAKOWIE: u PP. **M. Jawornickiego, Józefa Jahna**, — **we Lwowie:** u **K. Iskierskiego, P. Mikolasza, S. Ruckera**, **W BIAŁEJ** p. E. Keller — w **BIELSKU** p. S. A. Stanko apt. — w **BOCHNI** p. Paweł Niedzielski i p. A. Faliszewski — w **BOBRCE** pan A. Karpuczi — w **BRZESZANACH** p. J. Margulies p. Dunikowski apt. i p. J. Fadenchecht. — w **BELZIE** p. Hrynak — w **BORSZCZOWIE** p. M. Niemczewski — w **BUZACZU** p. Kerczel i p. Kodrębski — w **CZERNIOWCACH** pan E. Schmirch — w **DZIKOWIE** p. S. Bodziński — w **GRÓDKU** p. I. Willig — w **KOŁOMYI** p. M. Bolchower — w **LEŻAJSKU** p. J. Hirschfeld i p. Maresch. — w **LIMANOWIE** p. A. Müller — w **LISKU** p. R. Burański — w **MAKOWIE** p. Mayer apt. — w **MIELCU** p. Wł. Satkowski — w **NOWYM-TARGU** p. L. Kamiński — w **NOWYM-SĄCZU** p. Kosterkiewiczowa wdowa — w **PRZEWORSKU** p. S. Keller — w **PRZEMYŚLU** pp. Gajdecka Syn i Edward Machalski — w **RZESZOWIE** p. J. Schaitter i Syn — w **ROZWADOWIE** p. Karol Marecki — w **SANOKU** pan Robert Barth — w **SMOLNICY** p. F. Wimmer — w **STANISŁAWOWIE** p. R. Światalski, dawniej Tomanek i p. Sobensitz — w **TARNOWIE** p. J. Jahn — w **TARNOPOLU** pp. A. Morawetz i p. S. I. Zeliner — w **WADOWICACH** p. A. Foltin i p. Ant. Uhma wdowa — w **WIELICZCE** p. B. Wątorkowa wdowa — w **ZALESZCZYKACH** p. Józef Kodrębski i Sp.

Ostrzeżenie! Aby Szanowna Publiczność od kupowania podobizn zabezpieczyć, zaświadczam, że tylko te pakiety i flaszki za prawdziwe uważać należy, które mają na sobie wyciętą pieczęć Apteki obwodowej w Kornenburgu.

Promes losów z r. 1864

których ciągnięcie nastąpi 1 Grudnia, nabyć można po 3 złr. w. a. wraz ze stemplem i podpisem **J. C. Sothen**, w Trafice przy ulicy Franciszkiej w Hotelu „pod Różą.“
Przesyłki uskutecznią się za nadesłaniem pieniędzy franko.

(1897-1-3)T **Antonina Breda.**

Najnowsze i najpraktyczniejsze

TUTKI

na Papierosy.

Za pół godziny sto sztuk papierosów można samemu zrobić, za pomocą prostego nasypywania tytoniu do przyrządzonych i ułożonych obok siebie stu Tutek razem z musztuczkami.

Jest to wynalazek zupełnie nowy, nadzwyczaj praktyczny i tani.

NB. Tutki do dalszego rozpowszechnienia Trafikom, Handlom galanteryjnym itp. za odstępianiem znacznej zniżki.

Powyższe Tutki mają na Składzie: w Krakowie: PP. **Józef Goebel, Józef Jahn, Tom. Górecki, Leon Feintuch, Jan Federowicz, A. Gasiorowski i Jan Barth**, — we Lwowie p. **Ferdynand Schie** — w Tarnowie p. **W. F. A. Wielogórski** — w Nowym Sączu pan **Ignacy Garan** — w Wadowicach p. **Ign. Brozig**. (1890-1-3)T

Pierwsza fabryka Tutek papierosowych, **Jana Barila** w Krakowie.

Uwiedomienie.

Nieomyślnie i prędkie wytopienie **Szczurów i Myszy**

za pomocą c. k. uprzywilejowanej trucizny na Myszy i Szczury, w kształcie świecy. **Cena flaszeczki 50 cent.**

Takowej niefałszowanej dostać można: w Krakowie u pana **M. Jawornickiego**, we Lwowie u pp. **Konstantego I-skierskiego, Adolfa Berlinera, Zygmunta Rukera** i **Piotra Mikolasza**; w Tarnowie pp. **Józefa Jahna** i **H. Kouyi**. (1843-6-12)

Ekstrakt z mięsa

wyrobu

Of Meat Company Limited w Ameryce południowej,

według przepisu prof. barona Libiga, w słoikach 1/2 ft. 1/4 ft. 1/8 ft.

Cena zlr. 3-50, 1-80, 1-12.

Dla zezwolenia prawdziwości, każe słoiki być opatrzone marką fabryki i podpisem prof. Libiga, oraz dołączony jest sposób użycia.

Główny Skład w Aptecz. „pod Białym Orłem“ **A**